Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 2 października, 1933 r. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 274

Manifestacja przyjaźni francusko-angielskiej

podczas odsłonięcia pomnika ofiar katastrofy sterowca „R. 101"

Znamienne przemówienie premjera Daladiera

Paryż, 1 października.

Dziś odbyło się w Allone Beauvais uroczyste odsłonięcie pomnika ofiar katastrofy sterowca angielskiego „R. 101". W uroczystości te przybył samolotem wicepremjer Macdonald z ministrem lotnictwa lordem Londonderry. Ze strony francuskiej wzięli w niej udział premjer Daladier, minister lotnictwa Cot i minister Laurent Eynac. Obecny był również ambasador brytyjski w Paryżu lord Tyrell. Premjer Daladier wygłosił w czasie tej uroczystości przemówienie, w którem przypomniał tragedję sterowca „R. 101", podkreślił, że Francja wzięła żywy udział w tej tragedji, **ponieważ nie posiada ona obojętności, która pozwala pozostać nieczułym na cierpienia ludzkie.**

Cała nasza historja — mówił premjer — **i cała nasza cywilizacja utwierdziła w każdym francuzie ideę, że człowiek nie jest nigdy obcy człowiekowi. Czyż trzeba przypominać, iż nie mogliśmy zapomnieć, że nasze dwa kraje dzieliły cierpienia, żałobę i łzy, a także szlachetna próba daje nam naukę i świadcząc o tem, że prawdziwe piękno jest spokojne i pokojowe, że przedstawia się ono niebezpieczeństwo nie zagrażając nikomu.** Oto dlaczego, aby pamięć załogi sterowca „R. 101" znalazła swój wyraz w naszej pamięci, **ponieważ nie posiada ona** wartość tego przykładu. Ona i nasze narody gotowe są przyjąć, **który odpowiada on przekonaniom,** które nas ożywiają. Czyż przyjaźń francusko - brytyjska — zakończył premjer — **nie jest oparta na wspólnej woli zachowania w męstwie swego oblicza pokojowego i na wierze w ten sam ideał wolności i godności ludzkiej.**

Po przemówieniu Daladiera zabrał głos Mac Donald, dziękując rządowi i narodowi francuskiemu za ich gorące uczucia. Wspomniawszy o ofiarach katastrofy, premjer brytyjski oświadczył, iż stało się bardzo dobrze, że Francja i Wielka Brytanja razem wzniosły ten pomnik, ponieważ dzieje obu narodów prześwietlone są pamięcią pionierów.

W przyszłości pragniemy być jedynie pionierami. **Zebranie takie, jak dzisiejsze, ma o wiele większy wpływ na przyjaźń dwuch narodów, niż wszystkie dokumenty pisane.**

Po tych przemówieniach odbyła się defilada wojsk.

Po uroczystościach Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy, iż rozmowy jego nie miały zupełnie charakteru politycznego.

Dla ministrów francuskich i dla mnie samego — powiedział premjer — dzień ten był bardzo wzruszający.

O godz. 14 m. 53 Mac Donald odleciał do Anglji, a Daladier i Eynac odjechali koleją do Paryża. Minister Cot udał się drogą powietrzną.

Katastrofa samolotu angielskiego

powracającego z uroczystości w Beauvais. — Trzy osoby zabite

Londyn, 1 października.

Samolot prywatny, wracający z Beauvais z uroczystości odsłonięcia pomnika ofiar katastrofy sterowca „R. 101", spadł w hrabstwie Kent. Trzy osoby, w tej liczbie prezes brytyjskiego tow. żeglugi powietrznej Mac Gilchrist, poniosły śmierć.

PROCES B. WIĘZNIÓW BRZESKICH

rozpoczyna się dzisiaj przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 1 października

(B) Dziś w poniedziałek od rana w Sądzie Najwyższym pod przewodnictwem wiceprezesa izby karnej sędziego Jana Rzymowskiego rozpoczyna się proces b. więźniów brzeskich z posłem Liebermanem na czele.

Jak wiadomo, w pierwszej instancji zostali posłowie opozycyjni skazani na kary więzienia za działalność mającą na celu usunięcie rządu przy użyciu siły na kary więzienia od półtora do 3 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten zaostrzył, stosując wobec niektórych oskarżonych karę pozbawienia praw obywatelskich na lat 5. Sąd Najwyższy w Warszawie przed kilku miesiącami wyrok ten zniósł przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Apelacyjny w Warszawie ponownie wyniósł w stosunku do oskarżonych niemal identyczny wyrok co podczas pierwszej rozprawy sądu apelacyjnego. Wyrok ten został przez obrońców ponownie zaskarżony do Sądu Najwyższego.

Obecnie najwyższa instancja będzie rozpatrywać tę sprawę po raz trzeci. Na rozprawie nie będą przesłuchani świadkowie. Rozprawa ograniczy się do obszernych referatów i przemówień obrońców, których razem jest dziewięciu.

Wyroku można się spodziewać we wtorek 3 bm. w godzinach popołudniowych, chociaż wśród obrońców słychać, że proces może się przeciągnąć do środy 4 b. m. Oskarżenie wnosi prokurator Sądu Najwyższego dr. Piernikarski.

Mussolini chce poróżnić państwa Małej Ententy

Włoski plan rekonstrukcji gospodarczej Europy Srodkowej

Paryż, 1 października.

Memorandum włoskie o odbudowie gospodarczej Europy Środkowej żywo zajmuje prasę paryską.

Według „Petit Parisien", środki zaproponowane przez Włochy są odpowiednie do skutecznego wprowadzenia w życie zaleceń konferencji w Stresie.

Specjalny korespondent „Petit Parisien" donosi z Genewy, że przedstawiciele Małej Ententy, z którymi miał sposobność rozmawiać, są również skłonni urzeczywistnić zalecenia powzięte w Stresie, w przekonaniu, że jedyną metodą, mogącą dać dobre wyniki, są bezpośrednie rokowania pomiędzy poszczególnemi państwami.

Pogląd ten został wypowiedziany w Sinaja i droga do tych rokowań bezpośrednich jest wciąż otwarta. Z drugiej strony, dodaje dziennik, ministrowie Małej Ententy przeciwni są zwoływaniu nowej konferencji na ten temat, albo badaniu jego w czasie obecnej sesji genewskiej, która i tak jest dość przeciążona, różnemi sprawami.

Według „Le Journal", złożenie memorandum włoskiego, które zbiegło się z przybyciem do Genewy ministrów Małej Ententy byłoby bardzo szczęśliwem wydarzeniem, gdyby plan włoski odpowiadał planowi Małej Ententy, lecz **memorandum włoskie organizujące dwustronne porozumienie gospodarcze zmierza poprostu do poróżnienia państw Małej Ententy.**

Przeciwieństwa te mieszczą się w stosunkach z Austrją i Węgrami, gdzie jednak teza włoska pokrywa się całkowicie z teza francuską, jeśli chodzi o dążenie do przeszkodzenia Anschlussowi, jak i w stosunkach z państwami bałkańskiemi, gdzie jednak ujawnia się pomyślne odprężenie bułgarsko - jugosłowiańskie, tak więc — kończy dziennik — sytuacja stałaby się dla Francji delikatną, gdyby rząd francuski stanął pomiędzy tradycyjnemi więzami, łączącemi go z Małą Ententą a nowem zbliżeniem z Włochami, lecz szczerze pokojowa polityka powinna doprowadzić do uzgodnienia interesów Włoch z interesami Małej Ententy. Taka jest orjentacja ustalona w długich rozmowach, przeprowadzonych wczoraj pomiędzy Paul Boncourem a Titulescu i Beneszem.

***

Berlin, 1 października.

Omawiając memorjał premjera Mussoliniego, biuro Conti utrzymuje, że w ogólnych zarysach idee projektu włoskiego pokrywają się ze stanowiskiem Niemiec.

Dotyczyć to ma przedewszystkiem kwestji preferencyj.

W tej sprawie Niemcy wyprzedzić miały jakoby wszystkie inne kraje, zawierające z Węgrami i Rumunją tego rodzaju umowy, którym jedynie względy polityczne nie pozwoliły wejść w życie.

Stanowisko Niemiec wobec planu Mussoliniego narazie nie jest znane — pisze „Berliner Tageblatt". Niemniej jednak wiadomo, że Niemcy oddawna starają się uzgodnić własną politykę gospodarczą z planami Włoch na południowym Wschodzie. Dziennik obawia się, że wystąpienie Mussoliniego może stanowić odpowiedź na apel Dollfussa do Ligi Narodów.

Nowy blok polityczny

państw bałkańskich

Berlin, 1 października.

„Deutsche Allgemeine Ztg." dowiaduje się, że koła dobrze poinformowane w Wiedniu liczą się z przystąpieniem Bułgarji do paktu przyjaźni, zawartego między Grecją a Turcją. Następstwem tego kroku było zgłoszenie przez te trzy państwa akcesu do Małej Ententy.

Dziennik wyraża obawę, że urzeczywistnienie tego planu powiększy zasięg wpływów francuskich na południowym Wschodzie.

W Sowietach niema głodu

twierdzi b. premjer Herriot

Paryż, 1 października.

W jutrzejszym numerze „Agence Economique et Financiere" ukaże się artykułu Herriota o Rosji Sowieckiej. Autor w wyniku swej podróży po U. R. S. S. stwierdza przedewszystkiem, że niema tam wcale głodu, o czem donoszono, uderza tam przedewszystkiem — zdaniem Herriota — kampanja hitlerowska, będąca wyrazem „Drang nach Osten", kampanja ta wywołuje w Sowietach uczucia gniewu przeciwko Niemcom. Ten wrogi stosunek jest jednym z istotnych czynników politycznych międzynarodowej doby obecnej.

Szef chiński w Sztokholmie angażuje oficerów szwedzkich

Sztokholm, 1 października.

Przybył tu z Kopenhagi marszałek chiński Czang-Sue-Liang. Został on przyjęty na posłuchaniu przez króla. We dług dzienników, marszałek zamierza zaangażować szereg oficerów szwedzkich na stanowiska szefów żandarmerji chińskiej.

Manifestacje i pochody w Niemczech nie ustają

„Jesteśmy narodem panów" — Niesłychane przemówienia hitlerowskiego ministra sprawiedliwości. — Hitler chce opanować wieś.

Lipsk, 1 października.

Drugi dzień kongresu narodowo-socjalistycznych prawników niemieckich stał pod znakiem wielkiej manifestacji publicznej przed Trybunałem Rzeszy, gdzie w obecności 20.000 słuchaczy znamienną mowę wygłosił minister Frank, inicjator zjazdu i prawa ręka Hitlera, który, powołując się na wierność ideałom rewolucji, **oświadczył m. in.: „Jesteśmy narodem panów. Skończyć musimy z dekadencją dawnego systemu. Chcemy reformy prawa niemieckiego w duchu rasowej świadomości i zagwarantowania wszędzie charatekru narodowego, wartości krwi, ziemi, honoru, obrony ojczyzny i rodziny.** Nie wyrządziliśmy i nie chcemy wyrządzić w przyszłości nikomu w świecie żadnej krzywdy, domagamy się jednak traktowania nas, jako narodu kulturalnego, pragnącego sprawiedliwego pokoju w świecie.

W niezwykle ostrej formie minister Frank zaprotestował przeciwko kampanji prasy zagranicznej, zarzucającej jakoby zakulisową pracę rządu i czynników politycznych, i twierdził, że proces lipski prowadzony jest objektywnie, a zbrodniarzy spotka zasłużona kara.

„Niechaj nikt nie przypuszcza mówił minister Frank, — że w wymiarze kary ulegniemy opinji zagranicznej. Chylimy czoło tylko przed Bogiem".

Berlin, 1 października.

W całych Niemczech obchodzone dziś było niezwykle uroczyście święto żniw, któremu nadano charakter wielkiej manifestacji politycznej. Berlin udekorowany był flagami i girlandami.

Ulicami przeciągały od rana pochody ze sztandarami i orkiestrami, kierując się do miejsc zgromadzenia. Ogólem w stolicy Rzeszy odbyło się 13 meetingów z udziałem kilkuset tysięcy uczestników. Kanclerz Hitler w towarzystwie członków rządu przyjął delegację przywódców chłopskich ze wszystkich stron Niemiec i Gdańska.

Jedna z delegacyj wręczyła Hitlerowi gęsie pióro Bismarka, oświadczając, że „żelazny kanclerz" użył tego pióra kiedy wypowiedział słynne słowa, że Niemcy nie obawiają się w świecie nikogo, oprócz Boga. Kanclerz Hitler, dziękując przybyłym, wygłosił krótkie przemówienie, w którem nawoływał stan chłopski do ufności i ofiarności, przy pomocy której Niemcy zdołają się podźwignąć z kryzysu bez korzystania z obcych pożyczek.

Z okazji święta żniw minister Goebbels wygłosił przez radjo mowę, w której oświadczył, że rząd Rzeszy przygotował szereg środków i nowych metod mających na celu praktyczne poparcie stanu chłopskiego w walce z kryzysem.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszego obchodu były manifestacje na Sueckeberg pod Hammeln, gdzie w godzinach popołudniowych zebrało się około 700.000 uczestników ze wszystkich stron Niemiec.

Dla utrzymania porządku zgromadzono około 90.000 członków formacyj hitlerowskich. Na trybunie honorowej, przystrojonej flagami i girlandami ze słomy, zajęli miejsca kanclerz Hitler w otoczeniu członków rządu.

Hitler — następcą Hindenburga

86-letnia rocznica urodzin prezydenta Rzeszy

Berlin, 1 października.

Z okazji przypadającej jutro 86-ej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga cała prasa poświęca mu dłuższe artykuły, podkreślając, że do zasług jego na polu wojennem dołączyła się ta wielka zasługa, iż powołał na stanowisko kanclerza Rzeszy Hitlera i przekazał swoją spuściznę w pewne ręce.

Międzynarodowa komisja Hedera

w sprawie podpalenia „Reichstagu" wznawia swe obrady

Paryż, 1 października.

Międzynarodowa komisja śledcza w sprawie podpalenia „Reichstagu" na zebraniu, odbytem dziś rano w Paryżu pod przewodnictwem adwokata de Moro-Giaferri w obecności delegatów z Francji, Szwecji, Belgji i Stanów Zjednoczonych wysłuchała sprawozdania z procesu lipskiego, które jej przedstawił p. Hays. Komisja postanowiła odbyć w dniu 4 b. m. posiedzenie publiczne, na którem zostanie odczytany raport deputowanego Bergery o nowych faktach, jakie się ujawniły od czasu przeprowadzenia rozprawy w Londynie. Na posiedzeniu tem zostaną również przesłuchani nowi świadkowie.

Wielka obława na komunistów

63 zatrzymanych sąd doraźny skazał na kary więzienia

Berlin, 1 października.

Z Brunświku donoszą, że policja urządziła w górach Harcu wielką obławę na komunistów, dokonując aresztowania około 100 osób, oskarżonych o działalność nielegalną.

Zwołany niezwłocznie sąd doraźny skazał 63 komunistów na kary więzienia, pozostałych zaś osadzono w areszcie.

KING KONG

KINO TEATR
„ROXY"
dawniej „Splendid", NARUTOWICZA 20.
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
po gruntownym remoncie
Największa uwodzicielka ekranu
Jean Harlow
Chester Morris, Levis Stone — Leila Hyams w superfilmie
Żona z drugiej ręki
Początek seansów o godz. 6-ej w.
100-1

Varieté-Dancing
„TABARIN"
NARUTOWICZA 20.
CODZIENNIE
5 — 8 FIVE kons. 80 gr. z obs.
8 — 11 MUSIC - HALL
souper program atrakcyjny kons. 1 zł.
Godz. 11-a
KABARET - DANCING
kons. 1 zł.
Kolacje z 4 dań z winem 3 zł.

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
Gdańska 37
tel. 232-55,
przyjmuje od 9—3,
w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4—7 w.
przy Górnym Rynku.

Katastrofa lotnicza pod Wieliczką

Wskutek gęstej mgły samolot dostał się w korkociąg.—Dwaj piloci odnieśli ciężkie rany

Kraków, 1 października.

Na terenie gminy Sułków pod Wieliczką, wydarzyła się wczoraj poważna katastrofa samolotowa, w czasie której samolot został rozbity a pilot, D. Sopora i mechanik sierżant, Wł. Serafin, odnieśli ciężkie rany.

Strzaskany samolot PZL. 5, należał do śląskiego aeroklubu.

Na aparacie tym wystartował pilot Sopora z Katowic do zjazdu gwiaździstego i na meeting we Lwowie.

Przed startem, otrzymał on komunikat meteorologiczny, że niektóre partje trasy są zasnute mgłą.

Zadaniem Sopory, jako uczestnika lotu, było przebycie jaknajwiększej przestrzeni, to też wystartował on w kierunku Warszawy.

Jednak już nad Łodzią. zmienił kierunek do Krakowa, gdzie wpadł w mgłę i wylądował w polu między Wieliczką a Gdowem.

Najbliższym telefonem połączył się lotnik z lotniskiem krakowskiem, gdzie oświadczono mu, że pole widzenia wynosi 4 km.

Lotnik widział jednak tylko na odległość 50 metrów, mimo to wystartował. Po chwili wpadł w gęstą mgłę i dostał się w korkociąg.

Nie udało się mu już z niego wydostać. Lotnik zdołał tylko ominąć w krytycznej chwili dach domu, nad którym się znajdował i spadł na ziemię na prawe skrzydło.

Samolot został doszczętnie zniszczony. Pilot Sopora doznał strzaskania prawej nogi, a sierżant Serafin złamania prawej nogi, rozdarcia prawej ręki i ogólnych obrażeń.

Ofiarom katastrofy pospieszyli na miejscu wypadku włościanie a wkrótce przybyła komisja z Krakowa. Rannych przewieziono do szpitala w Krakowie.

Wojna prasowa sowiecko-niemiecka

Dziennikarze sowieccy opuścili granice Niemiec

Nowogródek, 1 października.

Dziś o godz. 13.15 przyjechali do granicznej stacji Kołosowa trzej wydaleni z Sowietów dziennikarze niemieccy: Rudolf Hernstadt, Artur Just, Karol Garbing. O godzinie 14-ej dziennikarze przybyli do Stołpców, skąd przez Warszawę jadą do Berlina.

Berlin, 1 października.

Przedstawiciele prasy sowieckiej w Berlinie wyjechali już do Moskwy. O wyjeździe ich prasa podaje tylko krótkie notatki, komunikując jednocześnie o wyjeździe z Moskwy dziennikarzy niemieckich.

„Boersen Ztg." zaznacza przytem, że przedstawiciel biura Wolffa w Moskwie Baum złożył swój urząd i pozostał jako człowiek prywatny w Moskwie.

Trzej niestali członkowie Ligi Narodów

zostaną wybrani na dzisiejszem posiedzeniu

Genewa, 1 października.

Zgromadzenie Ligi Narodów dokona jutro wyboru trzech niestałych członków rady Ligi na miejsce Irlandji, Norwegji i Guatemali, których mandaty wygasają w tym roku. Ponieważ chodzi o miejsca, należące na mocy tradycji do pewnych grup regjonalnych, rezultat wyborów można zgóry przewidzieć. Z grupy dominjów angielskich na miejsce Irlandji będzie wybrana Australja, a z grupy skandynawskiej wejdzie na miejsce Norwegji, Danja.

Co dotyczy miejsca dla państw południowo - amerykańskich, to wybrana będzie zapewna Argentyna, która ostatnio zgłosiła powrót do Ligi Narodów.

Dotychczas jednak Argentyna nie przysłała swej delegacji, na zgromadzenie, wobec czego nie jest wykluczone, że wybrany zostanie Urugwaj. Będzie to zależało od decyzji państw południowo-amerykańskich.

Systematyczne loty do stratosfery

organizują Sowiety

Moskwa, 1 października.

Szef lotnictwa sowieckiego oświadczył przedstawicielowi Tassa, iż dzięki pierwszorzędnej konstrukcji stratostatu i wysokiemu gatunkowi materjałów, z jakich został sporządzony pierwszy lot do stratosfery, uwieńczony został powodzeniem. Wszystkie aparaty stratostatu funkcjonowały bez zarzutu. Lądowanie wykazało dobre wyszkolenie załogi. Doświadczenie, nabyte podczas pierwszego lotu pozwoli zorganizować systematyczne loty do stratosfery, a materjał naukowy osiągnięty podczas lotu, posłuży do rozwiązania zagadnienia komunikacji stratosferycznej.

***

Moskwa, 1 października.

Załoga stratostatu złożyła raport Stalinowi z pomyślnego przebiegu lotu do stratosfery.

KRONIKA

Październ. **2** NIEDZIELA

Dziś Aniołów Stróżów
Jutro Kandyda i Ewalda

Wschód słońca	5.37
Zachód słońca	17.16
Wschód księżyca	16.56
Zachód księżyca	4.22
Długość dnia	12.15
Ubyło dnia	5.04

Poborowi rocznika 1913!

Dziś rozpoczyna się spis

Dziś, w poniedziałek, dnia 2 października o godz. 8-ej rano winni się stawić do spisu poborowych w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165, mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu policji państw. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E oraz zamieszkali na terenie 7 komisarjatu policji państw. o nazwiskach na litery: A, B, C.

Jutro, we wtorek, dnia 3 b. m. o godzinie 8-ej rano do spisu poborowych w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165 winni się stawić mężczyźni rocznika 1913, zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu policji państw. o nazwiskach na litery: F, G, H, Ch., I, J oraz zamieszkali na terenie 7 komis. policji państw. o nazwiskach na litery D, E, F.

Zgłaszający się do spisu poborowych winni być zameldowani na terenie m. Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru ludności i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją oraz zaświadczenie o rejestracji.

Do zgłoszenia się do spisów zobowiązane są również osoby, nie mogące udowodnić, że są obywatelami państwa obcego. Temu samemu obowiązkowi podlegają posiadacze kart pobytu, nie posiadający paszportu zagranicznego.

Zgłoszenia do służby ochotniczej względnie jej odbycie przed oddaniem spisu nie zwalnia od obowiązku zgłaszania się do spisów.

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się do spisu poborowych, ulegają karze grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 6 miesięcy albo obu tym karom.

Akademja Turu w Filharmonji

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza Nr. 20 z okazji międzynarodowego Dnia Młodzieży robotniczej miejscowa organizacja Tow. Uniwersytetów Robotniczych urządziła wielką akademję, połączoną z przemówieniami oraz częścią wokalno-koncertową orkiestry T.U.R.

Akademję zagaił i wygłosił okolicznościowe przemówienie do młodzieży b. wiceprezydent magistratu łódzkiego p. Antoni Purtal. O znaczeniu międzynarodowego święta młodzieży robotniczej wygłosił przemówienie adw. Stanisław [illegible].

Poza tem do młodzieży przemawiali z ramienia łódzkiego oddziału T.U.R. p. p. Edmund Chodyński i Henryk Wachowski.

Na zakończenie akademji orkiestra łódzkiego oddziału T.U.R. odegrała szereg utworów kompozytorów robotniczych, w części wokalnej, zaś z kółka dramatycznego popisywali się własnemi utworami soliści.

3-letni chłopiec zaginął

Jeszcze onegdaj z mieszkania rodziców przy ulicy Abramowskiego Nr. 23 wyszedł 3 i pół roczny Jerzy Rajchert i zginął bez wieści i wszelkie poszukiwania rodziny nie dały wyniku. Powiadomiona policja rozpoczęła obecnie poszukiwania za zaginionym malcem, który najprawdopodobniej zabłąkał się i wobec niemożności wskazania adresu oraz nazwiska nie może być odprowadzony do domu.

Manifestacyjny pochód na rzecz pożyczki

odbędzie się dziś o 7-ej wieczorem. — Łódź musi wyprzedzić inne miasta

W poszczególnych organizacjach zawodowych i b. wojskowych w ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego żywo omawiana była sprawa dalszej popularyzacji Pożyczki Narodowej.

Organizacje te postanowiły zorganizować w dniu dzisiejszym specjalne pochody propagandowe.

W tym celu na godz. 19-ą w dniu dzisiejszym zwołane zostały zbiórki na Wodnym Rynku, gdzie zgromadzą się członkowie organizacyj społecznych zawodowych, rezerwiści, b. wojskowi, inwalidzi, legjoniści, podoficerowie rezerwy i sfederowane organizacje b. wojskowych.

Po przemówieniach uformowany zostanie pochód, który przjdzie ulicami: Główną, Piotrkowską do Placu Wolności następnie zaś pociągnie pod gmach Urzędu Wojewódzkiego, gdzie reprezentantowi Rządu p. Wojewodzie Hauke-Nowakowi wręczona zostanie odpowiednia rezolucja, poczem pochód zawróci na Plac Wolności, gdzie nastąpią dalsze przemówienia i rozwiązanie pochodu.

***

(a) W dniu wczorajszym mimo niedzieli wszystkie urzędy skarbowe oraz biura subskrypcyjne były czynne i przyjmowały deklaracje na Pożyczkę Narodową.

Frekwencja w ciągu dnia wczorajszego była znaczna, albowiem wielu z pośród obywateli, którzy w dnie powszednie z uwagi na brak czasu nie mogli przybyć dla zadeklarowania pożyczki, korzystali z wolnego czasu i zgłaszali subskrypcję pożyczki.

Urzędy czynne były dla subskrybentów do godziny 15-ej

***

Dziś, w dniu 2 października odbędzie się o g. 7 wieczorem wielki manifestacyjny pochód, na rzecz propagandy Pożyczki Narodowej. Wzywa się kupiectwo do licznego wzięcia udziału. Stawiennictwo pod transparentem kupiectwa.

Sekcja handlowa
Komitetu Grodzkiego Pożyczki Narodowej.

***

Zarząd Związku Żyd. Inwal. Wdów i Sierot Woj. m. Łodzi i Woj. Łódzkiego na posiedzeniu swojem w dniu 24 września b. r. uchwalił zgłosić akces do akcji na rzecz Pożyczki Narodowej i wezwał wszystkich członków swych, by czynnie przystąpili do niej.

Zarząd widzi w poparciu tej akcji i jej powodzeniu spełnienie świętego obowiązku wobec Państwa i Jego potrzeb gospodarczych.

Zarząd Związku
Żyd. Inwal. Wdów i Sierot Woj.
w Łodzi.

***

Również Gmina żydowska wydała odezwę, wzywając do udziału w dzisiejszym pochodzie.

25-lecie straży ogniowej

w Rudzie Pabjanickiej

(a) W dniu wczorajszym odbyły się w Rudzie Pabjanickiej uroczystości z racji jubileuszu dwudziestolecia istnienia miejscowej straży pożarnej ochotniczej oraz **poświęcenia nowowzniesionego domu rekwizytowego.**

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz administracyjnych z starostą powiatu łódzkiego p. Makowskim i Komendantem P. P. na powiat łódzki nadkomisarzem Lange na czele. Udział w uroczystościach wzięły liczne delegacje straży pożarnych z okręgu łódzkiego oraz delegacje poszczególnych organizacyj.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 8.30 rano, kiedy odegrana została pobudka z nowej wieży obserwacyjnej. Nowy dom rekwizytowy straży pożarnej w Rudzie Pabjanickiej, jest pierwszym tego rodzaju budynkiem na terenie Polski i wzniesiony został według systemu budownictwa drzewno - murowanego, zgodnie z planem, opracowanym na międzynarodowym kongresie straży pożarnych.

Następnie delegacje oraz oddziały straży przemaszerowały do kościoła na nabożeństwo, poczem odbyła się defilada przed władzami straży.

O godzinie 11-ej nastąpiło uroczyste poświęcenie budynku straży oraz **wmurowanie aktu errekcyjnego.**

Budynek wzniesiony został staraniem zarządu straży pożarnej w Rudzie Pabjanickiej, w skład którego wchodzili **pp.: Streibel, jako prezes, Ebert — wiceprezes, Jaguś — sekretarz,** Tille, Wosiński oraz Ignacy Chojnacki jako naczelnik.

Dłuższe przemówienie wygłosił starosta Makowski, podkreślając **ofiarność społeczeństwa,** które doceniając ważność placówki jaką jest straż pożarna, mimo ciężkiej konjunktury i ogólnego zubożenia, jednomyślnie pośpieszyło na apel zarządu straży.

Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem.

Opryszek zadał szereg ran przechodniowi,

za odmowę poczęstowania go papierosem

Wczoraj rano na ulicy Lotniczej zaczepiony został przez jakiegoś podchmielonego osobnika wracającego z nocnej libacji, Szmul Fass, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej Nr. 6.

Awanturnik zażądał poczęstowania go papierosem. Fass jednak nie mógł zadość uczynić żądaniu, gdyż papierosów nie posiadał.

Wówczas napastnik rzucił się na Fassa, zadał mu dwie głębokie rany nożem, poczem oddalił się.

Na krzyk rannego nadbiegli przechodnie i zorganizowano pościg w wyniku którego nożownika aresztowano. Był im Michał Danbach, zamieszkały przy ulicy Kruczej Nr. 3. Osadzono go w więzieniu.

Do rannego wezwano pogotowie. Został on przewieziony do szpitala.

Pożar w domu mieszkalnym

Spłonęły drewniane szopy przy ul. Nowej 3

(gk) Wczoraj w godzinach wieczorowych centrala straży ogniowej zaalarmowana została wieścią o pożarze, który wybuchł w domu przy ulicy Nowej 3.

W domu tym, znajdującym się przy zbiegu ulic Przejazd i Nowej na podwórzu znajdują się szopy drewniane, w których lokatorzy przechowują węgiel, drzewo i t. p.

Wieczorem jeden z lokatorów zauważył kłęby dymu, wydobywające się właśnie z tych komórek. Wieść o pożarze rozniosła się lotem błyskawicy i **wywołała powszechną panikę lokatorów, zamieszkałych tę oraz sąsiednie posesje.**

W kilka minut po wybuchu pożaru przybyły na miejsce dwa oddziały straży, które zajęły się akcją ratunkową.

Przedewszystkiem strażacy **zabezpieczyli mieszkania, znajdujące się w najbliższem sąsiedztwie płonących szop drewnianych oraz mienie lokatorów znajdujące się na podwórzu.**

Po półgodzinnej przeszło akcji udało się ogień zlokalizować. Przyczyn pożaru narazie nie ustalono, najprawdopodobniej ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Straty znaczne.

Śmierć w mieszkaniu fryzjerki

22-letnia dziewczyna dostała krwotoku

W dniu wczorajszym w mieszkaniu fryzjerki Heleny Kamińskiej przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 38 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

W godzinach rannych przybyła jakaś młoda kobieta na ondulację włosów. W pewnej chwili, gdy fryzjerka zajęła się fryzurą klijentki, siedząca na krześle dostała nagle silnego krwotoku płucnego.

Strumień krwi z ust klijentki przeraził Kamińską, która wybiegła na korytarz, wzywając pomocy sąsiadów.

Zaalarmowany lekarz pogotowia ratunkowego, po przybyciu na miejsce stwierdził już tylko zgon.

Przy zmarłej znaleziono legitymację, opiewającą na nazwisko 22-letniej Heleny Szczebiałtowskiej. Miejsca zamieszkania tragicznie zmarłej kobiety nie zdołano ustalić.

Zwłoki Szczebiałtowskiej zabezpieczyła policja do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich.

Spadła z pierwszego piętra

podczas mycia okien

Onegdajszego popołudnia 25-letnia Janina Wozignój, zamieszkała przy ulicy Zielnej Nr. 35, robotnica jednej z fabryk łódzkich, po powrocie z fabryki zajęła się myciem okien swego mieszka-

Uprzątnąwszy mieszkanie Wozignój zajęał się myciem okien swego mieszkania, położonego na pierwszem piętrze. W pewnym momencie Wozignój straciwszy równowagę, wypadła z okna na bruk podwórza, odnosząc dotkliwe obrażenia całego ciała.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy poszkodowanej, pozostawił ją na miejscu.

Jednodniowa wycieczka

do Warszawy

Tutejszy oddział Wagons-Lits Cook organizuje na wtorek wycieczkę do Warszawy. Wyjazd nastąpi o godz. 7.28 z dworca Kal. i 7.15 z dworca Fabr. a wyjazd z Warszawy o godz. 20.45 i o godz. 23.00. Przejazd w obie strony wynosi kl. III zł. 12.—, kl. II 18—.

Zapisy przyjmuje Wszechświatowe Biuro Podróży Wagons-Lits Cook, Piotrkowska 64.

***

Jak nas informuje Polskie Biuro Podróży „Orbis“ we wtorek, dnia 3 października odbędzie się jednodniowa wycieczka do Warszawy. Odjazd z dworca Kaliskiego o godz. 7.28, powrót z Warszawy o godz. 19.25. Cena tam i z powrotem zł. 12— Zapisy przyjmuje P. B. P. „Orbis“, Piotrkowska 65 i Nowomiejska 6.

CASINO

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
w najw. sukcesie świata

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI

realizacji: ROUBEN MAMOULIAN.

Na I i II seans ceny zniżone. Passe-partout, bilety ulgowe nieważne
Pocz. o 4 pp.

RADJOPROGRAM

PONIEDZIAŁEK, 2 października 1933 r.

7.00— 7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05— 7.20: Gimnastyka.
7.20— 7.35: Muzyka z płyt.
7.35— 7.40: Dziennik poranny.
7.40— 7.52: D. c. muzyki z płyt.
7.52— 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55— 8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
8.00—11.30. Przerwa.
11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.40—11.45: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.30—12.35: Dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne.
12.35—13.00: Muzyka z płyt.
13.00—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—15.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
15.55—16.40: Transmisja ze Lwowa koncertu muzyki lekkiej w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego.
16.40—16.55: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor L. Roquiny.
16.55—17.50: Koncert solistów. Wanda Roessler-Stokowska (mezzo-sopr.) z Warszawy i J. Czapliński (skrzyp.) ze Lwowa.
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Roboty publiczne a Fundusz Pracy" — wygł. naczelny dyr. Funduszu Pracy, dr. Madeyski.
18.20—18.45: Audycja żołniersko-strzelecka.
18.45—19.05: Muzyka z płyt gramofonowych.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: „Adam Wieniawski" sylwetka - wygł. prof. St. Niewiadomski.
19.40—19.45: Odczytanie programu na dzień następny.
19.45—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.40: Koncert w wyk. orkiestry P. R. symfonicznej pod dyr. B. Wolfstala, Olga Iłłwicka (fort.) i Helena Lipowska (sopr.).
20.40—20.55: Felieton p. t. „Współczesna literatura rumuńska" wygł. pani Dusza-Czara.
20.55—22.25: „Megee" — japońska legenda liryczna w dwuch aktach.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—23.00: Muzyka taneczna.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla lotnictwa i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Stalin). „Sadko" — opera Rimskij - Korsakowa. Tr. z Teatru Wielkiego.
17.25. MOSKWA (Dośw.). „Pskowianka", op. Rimskij-Korsakowa. Tr. z filji Teatru Wielkiego.
20.00. DAVENTRY. Wieczór wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu.
20.45. RZYM. „Lunatyczka" — opera Belliniego.

Wielkie uroczystości w Sieradzu

z okazji poświęcenia sztandaru POW i 25-cia Zw. Strzeleckiego

Sieradz, 1 października.

Uroczystości poświęcenia sztandaru związku Peowiaków koła w Sieradzu i obchodu 25-lecia Związku Strzeleckiego rozpoczęły się w dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych złożeniem wieńców przed pomnikiem poległych. Placyk przed pomnikiem został efektownie iluminowany a pomnik oświetlony.

O godz. 23 przybyli do Sieradza pp. minister opieki społecznej Hubicki, wiceminister spraw wewnętrznych Dolanowski, wiceminister spr. wewn. Korsak, prezes BBWR. Walery Sławek, poseł Wawrzynowski i in. Przybyłym towarzyszyli od Łodzi p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak i dowódca O. K. 4 gen. Małachowski. Gości powitali starosta Sieradza p. Borysowicz, sen. Dobiecki i inni.

Dzień dzisiejszy rozpoczął się zbiórką na rynku organizacyj b. wojskowych ze związkiem POW. i Zw. Legjonistów na czele, organizacyj PW. i WF., Strzelca, licznych oddziałów Związku Młodzieży Ludowej itd. O godz. 9.30 przybył na plac zbiórki p. minister Hubicki w towarzystwie wojewody Hauke-Nowaka przechodząc przy dźwiękach hymnu narodowego przed zgromadzonymi na ulicy kilku tysiącami członków organizacyj. Z placu min. Hubicki i wojewoda odjechali do kolegiaty sieradzkiej. Naczelne miejsce w kościele zajęli pp. minister Hubicki, wiceministrowie Dolanowski i Korsak, wojewoda łódzki Hauke-Nowak, gen. Małachowski, starosta sieradzki Borysowicz i starostowie Wallas, Nizankowski, Ostaszewski, Pajdak z Łęczycy, sen. Dobiecki, Barański, posłowie Fichna, Ulrych, Szaniawski, Wawrzynkowski, Stępniewski. Nawy kościoła zapełniły poczty sztandarowe, m. in. z Poznania, Kalisza, Łodzi itd.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat Pogorzelski — dziekan kolegiaty sieradzkiej, który następnie ze stopni ołtarza wygłosił okolicznościowe przemówienie i dokonał poświęcenia sztandaru Związku Peowiaków koła w Sieradzu.

Z kościoła wszyscy goście udali się na rynek, gdzie zajęli miejsca na pięknie udekorowanej trybunie. Po odegraniu przez orkiestrę POW. hymnu narodowego przemówił pierwszy jako przedstawiciel komitetu obchodu sen. Dobiecki, witając imieniem komitetu sieradzkiego więźnia caratu — prezesa B. B. W. R. Walerego Sławka oraz przedstawicieli rządu, władz wojskowych oraz organizacyj społecznych. Następnie nawiązując do dwnych walk niepodległościowych w górnych i pełnych zapału słowach wskazał, iż mimo, że walki były prowadzone bez współudziału całego społeczeństwa i narodu, to winno to być tem większym bodźcem do lojalnej wdzięczności dla tych pierwszych bojowników o niepodległą Polskę.

Zkolei przemawiał minister Hubicki, który wskazał na nowopoświęcony sztandar POW., jako symbol ducha ofiary i zaparcia się siebie dla dobra ojczyzny aż do utraty życia, posłuchu bez żadnych zastrzeżeń swemu Wodzowi. Historja POW. ziemi sieradzkiej jest historją całej POW. W czasie szarego dnia zaczęła się historja walk, kiedy zdawało się, że ogień życia narodu i walk narodowych posypał całkowicie szary popiół, grzebiąc wszystkie nadzieje pod swemi zgliszczami. Wtedy zjawił się człowiek, który począł te zgliszcza rozdmuchiwać. Znalazł ludzi, którzy razem z nim poczęli dmuchać w to zarzewie aż błysnął płomień wolności. Na dzisiejsze święto przybył jeden z tych, którzy najpierw rozniecili ogień ofiary. Dalej minister Hubicki zwraca się do prezesa Walerego Sławka — obywatela Gustawa, wzywając zebranych do wyrażenia mu czci hołdu, jako wzorowi bojownika o wolność Ojczyzny, wzorowi posła, pierwszemu oficerowi komendanta, twórcy naszego ducha i serc. Zwracając się do peowiaków minister stwierdził, że nowy sztandar to nie jest sztandar weteranów, to sztandar walki o honor i potęgę Polski. Do walki stanąć musimy wszyscy. Kto chce stanąć pod sztandarem i nie walczyć, niech idzie precz. Polska potrzebuje jeszcze walki i pracy.

Przemówienie swe p. minister Hubicki zakończył złożeniem kołu sieradzkiemu życzeń w imieniu komendanta głównego POW. gen. Rydza-Śmigłego.

Końcowe przemówienie wygłosił prezes Zarządu powiatowego Strzelca p. Bartosz. O godz. 12.30 odbyła się przed min. Hubickim defilada, w której wzięli udział członkowie POW. z nowym sztandarem, Zw. Legionistów, oddziały PW i WF., młodzież ludowa, Strzelec, Sokół itd. Zgromadzona licznie miejscowa ludność witała entuzjastycznie przeciągające oddziały. O godz. 14 odbył się w sali kina „Miraż" obiad peowiacki, w sali teatralnej bankiet dla zaproszonych gości, w którym wzięli m. in. udział prezes Sławek, min. Hubicki, podsekretarz stanu Dolanowski, Korsak. O godz. 15.30 odbyły się popisy sportowe.

O godz. 14.30 min. Hubicki i prezes Sławek opuścili Sieradz, udając się do Warszawy.

Dźwiękowy Kino-Teatr LUNA

SERCA WIECZNIE MŁODE...

W roli gł. MARY PICKFORD.

NADPROGRAM: 1) Rewelacyjna groteska rysunkowa w kolorach. 2. Najświeższy tygodnik dźwiękowy.—Pocz. g. 4 po poł.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana Nr. 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

MAGICZNE NAZWISKO: SZALAPIN.

Ci wszyscy ze starszego pokolenia, którzy przeżywali niezapomniane rozkosze, słuchając przed wojną śpiewu Szalapina, ci wszyscy, — którzy, ostatnio, cztery lata temu słyszeli jego wielkiego śpiewaka na estradzie warszawskiej Filharmonji: te olbrzymie tłumy jego entuzjastów, które się na jego koncert dostać nie mogły, a przedewszystkiem ci, którzy go nigdy nie słyszeli — już za kilka dni będą mieli jedyną okazję usłyszenia i zobaczenia Szalapina w najświetniejszego jego kreacji, jaką kiedykolwiek stworzył jego „Don Kiszot". Magja tego nazwiska jest tak wielka, że już pierwsze notatki prasowe o filmie „Don Kiszot" z Szalapinem w roli tytułowej wywołały prawdziwą powódź telefonów jaka zalała redakcje wszystkich pism warszawskich, z zapytaniami, kiedy i gdzie. Uchylamy więc rąbek tej tajemnicy: „Don Kiszot" z Szalapinem ukaże się w „Roxy" w najelegantszem kinie, które tym filmem otwiera swój sezon jesienny.

MIASTO W MASCE.

„8 miljonów żebraków". — Resztki dawnej wspaniałości. — Państwo zrujnowanych hrabiów.

Budapeszt, we wrześniu.

W znanym filmie Julien Duviviera „Hallo Paryż! Hallo Berlin!" jest pokazana taka sobie parodja zwiedzania miasta za pośrednictwem „Cooka". Przewodnik w autocarze mówi: „Notre-Dame", a nieszczęśliwy turysta widzi „Eiffla", przewodnik: „oto Louvre, słynne muzeum, założone...", a turyście miga przed oczyma „L'Arc de Triomphe".

Jest w tej parodji, jak w każdej parodji, wiele przesady. Oczywiście, grupowe zwiedzanie miasta, inscenizowane siłą rzeczy stereotypowo i konwencjonalnie, nie daje możności gruntownego poznania środowiska. Z drugiej jednak strony — wycieczki, organizowane przez biura podróży, pozwalają zobaczyć w ciągu krótkiego okresu maximum tego co jest nazewnątrz: ulice, muzea, pomniki, osobliwości itd. Dla przeciętnego obywatela, dla którego indywidualny wyjazd zagranicę jest utopją, to bardzo wiele.

Ostatnio obchodzone uroczyście rocznice Stefana Batorego i Jana Sobieskiego dały asumpt do organizowania wycieczek do Wiednia i Budapesztu. Wycieczkę do Wiednia organizował Komitet Ochodu 250-lecia Odsieczy Wiednia", płatając różne figle licznym amatorom tanich wycieczek...

Zato bardzo staranną organizację dał swoim klijentom „Orbis" w zaranżowanej przez siebie wycieczce na Węgry. Członkowie wycieczki mieli możność w krótkim czasie poznać nietylko stolicę naddunajską, ale i prowincję węgierską, i przepiękne góry Fatra. Pewne drobne niedociągnięcia, nieuniknione w każdej wycieczce, zostały zniwelowane przez energicznego i taktownego kierownika wycieczki, p. Stanisława Mrozowskiego.

***

Na dworcu w Budapeszcie sprzedaje się przybywającym turystom oryginalną pocztówkę. Przedstawia ona kartę geograficzną dawnych Węgier, zajmujących 325.000 klm. kw. Ale nieznaczne posunięcie zębu na boku karty odrywa od Węgier olbrzymi pierścień ziemi: północny obszar o powierzchni 62.222 klm. kw. został przyznany przez traktat w Trianom Czechosłowacji. Jugosławji dostało się 63.113 klm. kw., Rumunji aż 103.093 klm. kw., wreszcie malutki już skrawek — Austrji. Ogółem oderwano więc około 232 tysięcy kilometrów kwadratowych. W środku miasta, na Szabadsag-Ter (Plac Wolności) znajduje się wielki kwietnik, do którego przewodnicy prowadzą każdego cudzoziemca. „Deseń" kwietnika — znowu mapa. A więc — środkowa, zasadzona czerwonem kwieciem część — to Węgry dzisiejsze, a przylegające do niej małe klombiki, różnorodnie zasadzone, to oderwane prowincje. „Do tych oderwanych części na kwietniku — mówi przewodnik — sprowadziliśmy ziemię z odpowiednich miejscowości". Kunsztownie strzyżony napis w języku węgierskim wyraża przekonanie, że „wielki Bóg będzie sprawiedliwy".

Poczucie krzywdy, wyrządzonej przez traktat w Trianon jest niesłychanie silne wśród narodu węgierskiego. Używają najsilniejszych słów na określenie tego, co z nimi zrobiono. „W 1914 roku było 29 miljonów szczęśliwych ludzi na Węgrzech, po Trianon zostało 8 miljonów żebraków. Oderwali od nas 13 miljonów, by nas uczynić żebrakami, i to żebrakami obcych państw". Istotnie, kraj jest wyjątkowo ubogi. Rolnictwo w zupełnej ruinie, — przemysł, który był zawsze słabo rozwinięty, znajduje się nad przepaścią — a bogactwa naturalne — albo u Rumunów, albo w Jugosławji, albo w Czechosłowacji... „Według legendy — mówią nie bez żalu Węgrzy — daliśmy wam, Polsce, kopalnie soli w Wieliczce, jako posag królowej: dziś nie mamy ani szczypty soli...".

Wyjątkowe ubóstwo tego kraju w zestawieniu z wszechświatowym kryzysem ekonomicznym stanowią o groźnej nędzy szerokich mas węgierskich. Bezrobocie wśród proletarjatu miejskiego jest bardzo silne. Z biednego chłopstwa ściągane są olbrzymie podatki; egzekucja tych podatków jest bardzo sroga i bezwzględna, co powoduje częste starcia między chłopstwem a władzami. Również położenie inteligencji miejskiej nie jest różowe; ostatnio nastąpiły olbrzymie redukcje wśród urzędników państwowych; wobec braku ubezpieczeń społecznych został im przyznany pewien procent dotychczasowej pensji, ale tylko tym, którzy mają przepracowanych najmniej 10 lat. Zredukowani i bezrobotni inteligenci powiększają szeregi żebraków i złodziei...

Mimo to...

***

Mimo to Budapeszt uśmiecha się, trochę się wdzięcząc, trochę ukrywając zakłopotanie. Budapeszt jest jak podupadły arystokrata: wstydzi się bardzo swego upadku...

To też piękna, stara stolica naddunajska próbuje werblami i reflektorami zasłonić szczerby na swojem szlachectwie. Przez miasto przeciągają ciągle paradne oddziały. Szyszaki, kołpaki, kapiszony, narzutki futrzane, peleryny, pióra, wszelkie barwy — błękit, biel, amarant, posrebrzane guziki, — ach, wie reizend!.. Grosadel, a nawet Kleinadel sunie po asfalcie ulic i betonie mostów (sześć wspaniałych mostów, łączących Budę z Pesztem) limuzynami i powozami, a ztyłu siedzą hajducy, ubrani w pyszny, przepisowy mundur swojego pana. Duch Franz-Josefa błąka się po uroczystych ulicach Budapesztu i — zdaje się — że zaraz odbierze paradę.

Ciągle odbywają się — z dużym zmysłem teatralności — jakieś obchody rocznicowe, odsłonięcia, dni świętego X, czy świętej Y, rewje itd. itd.

***

W oknach wystawowych na pryncypalnych ulicach — luksus!

W sklepach jubilerskich branzoletki, pierścienie, zegarki — w setkach eksponatów. Takich ilości nie widzi się w żadnem mieście!

Futra! Drewniane manekiny tłoczą się wprost za szybami wystawowemi!

Masa wielkich, rzęsiście oświetlonych kawiarni. W niektórych nawet po dwa zespoły: cygański i jazzowy. W wykwintnych restauracjach i dancingach lampartują obok siebie, stolik przy stoliku — międzynarodowe gwiazdy music-hallowe i bogate turystki z U. S. A., Paryża i Londynu... Jedne biorą forsę, drugie dają...

Variete, music-halle, rewje, dancingi. Śpiew, muzyka, taniec i kobiety w różnych kategorjach. Życie wre i kipi...

Tak samo kipiało przed sierpniem 1914...

Allan

Grand-Kino „D Z I E J E G R Z E C H U"

Passe-Partouts, prócz urzędowych nieważne.
WIELKI POLSKI DŹWIĘKOWIEC

p/g głośnej powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO. Muzyka: WŁADYSŁAWA DAN. Obsada: K. LUBIEŃSKA, D. Damiecki, B. SAMBORSKI, K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, M Dulęba, J Andrzejewska, A. Żabczyński, J. Węgrzyn, J. Kurnakowicz, B. Mierzejewski, S. Stanisławski, J. Leszczyński, L. S. Hnydziński, A. Zelwerowicz, K Justian — CHÓR DANA. Początek o godz. 4.30

Co się dzieje w Argentynie.

Emigranci marzą o powrocie do kraju ojczystego.—Bezrobotni nie otrzymują żadnych zapomóg.—Czy młody Rubinstein jest obywatelem Argentyny.—Nie wolno czytać listów, adresowanych do żony.

Buenos Aires, we wrześniu.

KONIEC EMIGRACJI DO ARGENTYNY.

Skończyła się, a raczej została na pewien okres zahamowana, emigracja europejczyków do Argentyny, przeciwnie nawet nastąpił odpływ do macierzystych krajów. Oto co stwierdziła świeżo opublikowana przez argentyńskie ministerstwo rolnictwa (któremu czasowo powierzono opiekę nad ruchem emigracyjnym), statystyka ruchu emigracyjnego za ostatni rok. Przybyło do Argentyny 325.646 osób, odjechało 321.555 a więc nadwyżka na korzyść przyrostu ludności wynosi 3,091 osób. Ale ta nadwyżka powstała dzięki emigracji z innych państw południowo - amerykańskich, podczas gdy okazało się, że o 12.119 europejczyków więcej wyjechało do Europy, niż stamtąd emigrowało. Tego rodzaju ujemna statystyka na niekorzyść emigracji do Argentyny jest pierwszą od końca wojny europejskiej. Zjawisko, które należy tłomaczyć panującym w Argentynie kryzysem i związany nim zamknięciem imigracji dla całego szeregu kategorji imigrantów.

W rubryce przyjezdnych emigrantów polacy wciąż jeszcze stoją na trzeciem miejscu po hiszpanach z 10.430 osób, włochach z 10.288 osób. Polaków przybyło 2.089 sób.

Wyjeżdżają z Argentyny w pierwszym rzędzie ci, którzy przybyli w ostatnich latach. Tym najtrudniej otrzymać pracę, lub z niej się utrzymać.

OD A DO B DALEJ NIŻ OD B DO A.

Zastanawiająca jest jedna rzecz: dlaczego przejazd z Polski do Argentyny jest droższy, niż z Argentyny do Polski, tak jakby naprzykład z Łodzi do Warszawy kolej kosztowała drożej, niż z Warszawy do Łodzi. Otóż przejazd z Polski do Argentyny kosztuje 950 złotych, a z Argentyny do Polski tylko 630 złotych (315 pesas) okrętami tej samej linji okrętowej. Wyjaśnić należy, że suma 950 złotych odpowiada 105 dolarom z czasów gdy dolar był notowany po 8 zł. 90 gr. U nas suma w złotych pozostała niezmienioną, podczas gdy w Argentynie dostosowano ją do wartości dzisiejszego dolara.

DOLA BEZROBOTNYCH POLAKÓW.

Dola bezrobotnych polaków, którzy nie mają zapasów z lepszych czasów, jest nader ciężką. Niema tu żadnych ubezpieczeń społecznych, niema ochrony lokatorów, niema żebractwa. Bezrobotni gnieżdżą się za miastem, w Palermo, nad wybrzeżem La Platy, w barakach skleconych ze zbutwiałych desek, słomy i śmieci. Z czego żyją—jest zagadką. Każdy tylko marzy o powrocie do rodzinnego kraju, ale to jest wprost nieziszczalne marzenie, bo nie znajdzie na przejazd pieniędzy.

Co pewien czas błąkają się po miejscowych pismach projekty odwiezienia na koszt rządu bezrobotnych emigrantów, którzy nie uzyskali dotąd obywatelstwa argentyńskiego, do ich rodzinnych krajów, ale rząd argentyński też na to nie ma pieniędzy, i dlatego nie ucieka się do tego środka, któryby chętnie zastosował, żeby zmniejszyć bezrobocie. Dotychczas extradycja z dostawcą do rodzinnego kraju jest stosowana tylko wobec elementów niepożądanych: przestępców i komunistów.

WALKA O OBYWATELSTWO MAŁEGO RUBINSTEINA.

Zapewne nigdy nie spodziewał się znakomity pianista polski, Artur Rubinstein, obywatel polski, że będzie ojcem argentyńczyka. Rubinstein przybył do Buenos Aires przed paru tygodniami na szereg występów. Nie trzeba dodawać, że koncerty Rubinsteina cieszą się olbrzymiem powodzeniem. W podróży towarzyszy mu małżonka, z domu Młynarska. Niespodziewanie małżonka powiła mu syna, który zgodnie z prawem argentyńskiem, jest obywatelem argentyńskim. Ale Rubinstein, któremu jeszcze w czasie wojny w roku 1917 na rozkaz króla Alfonsa XIII władze hiszpańskie wystawiły paszport jako obywatelowi polskiemu, obecnie walczy o obywatelstwo syna. Oto natychmiast po urodzeniu telegraficznie zaregestrował syna w warszawskim urzędzie stanu cywilnego. Teraz Polska uważa małego Rubinsteina za polaka, a Argentyna za argentyńczyka.

ZAPŁATA DŁUGÓW BEZ PIENIĘDZY.

Jak zapłacić długi bez pieniędzy? Zapewne w Polsce są tacy, którzy znają na to sposoby, ale chyba niema tu jeszcze instytucji jaką wykryto w Buenos Aires, a działała ona zupełnie jawnie. Oto czterech braci Serensenów, z których jeden był adwokatem, a drugi licytatorem, stworzyli biuro pod nazwą: „Instytucja Prawa". Biuro to ogłaszało się w pismach, że pomaga płacić długi bez pieniędzy. I w rzeczywistości dotrzymywało obietnicy. Oto gdy zjawiał się dłużnik, który prosił o pomoc, biuro prawne kazało mu wystawiać weksle na grupę zawodowych wierzycieli. Następnie dłużnik zwracał się o upadłość do sądu. Po uzyskaniu upadłości fikcyjni wierzyciele zmajoryzowali drobniejszych, ale prawdziwych wierzycieli, i przeprowadzali regulację długów tak jak chcieli, poczem biuro prawne załatwiało rachunki z dłużnikiem.

Biuro to egzystowało od 1926 roku i przeprowadziło 1500 licytacyj. Dopiero obecnie sąd zamknął biuro i czterech braci osadził w więzieniu.

LISTY DO ŻONY.

Ciekawą sprawę rozstrzygnął miejscowy sąd. Oto pani Rene Renalt oskarżyła swego męża o rozpieczętowanie listu do niej adresowanego. Mąż uczynił to, sądząc, że list pochodzi od kochanka. Gdy się przekonał o omyłce, list wręczył żonie.

Sąd orzekł, że rozpieczętowanie listu żony oznacza pozbawienie jej praw demokratycznych i skazał niedyskretnego męża na zapłacenie kosztów sądowych i 6 dni aresztu.

Ponieważ, zgodnie z prawem argentyńskiem, w sprawie z prywatnego oskarżenia wyrok musi zaakceptować skarżący, przeto ostateczną decyzję wydała żona, która podpisała blankiet kosztów sądowych, nie zgodziła się natomiast na sześć dni aresztu męża, twierdząc, że to również godzi w jej prawa demokratyczne do męża.

Sąd umorzył areszt pana Renalta.

Z. Żak.

Nasz reporter zanotował:

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Śląskiej dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu, przechodzący przez jezdnię 32-letni robotnik, Szczepan Dębowski (Wysockiego 23), odnosząc liczne rany tłuczone na całem ciele.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy poszkodowanemu, przewiózł go na kurację do domu.

Szoferowi udało się zbiec bezkarnie.

Na szosie Pabianickiej, tuż przy wiadukcie kolejowym, zdarzył się wypadek samochodowy, ofiarą którego padł Marjan Dominiak, zamieszkały przy ulicy Łąkowej Nr. 24 w Rudzie Pabianickiej.

Dominiak doznał poważnych zewnętrznych uszkodzeń ciała. Przybyły lekarz pogotowia po założeniu opatrunku, przewiózł rannego do lecznicy.

Szofer, korzystając z zapadającego mroku, przyśpieszył biegu i umknął. Za zbiegłym wszczęto poszukiwania.

Na Bronisława Kępińskiego, zamieszkałego przy ulicy Konstytucyjnej Nr. 5, na ulicy Rokicińskiej napadło dwuch nieznanych osobników, którzy kijami zadali mu szereg ciężkich uszkodzeń ciała, poczem pozostawiwszy rannego na ziemi — zbiegli.

Kępińskiego znaleźli przechodnie, którzy zwabieni na odgłos awantury. Niezwłocznie wezwano pogotowie. Lekarz udzielił rannemu pierwszej pomocy i przewiózł go do szpitala.

Policja wdrożyła za napastnikami energiczne poszukiwania.

Na ulicy Lutomierskiej zasłabła nagle jakaś kobieta, która okazała się Szajndla Aspis, zamieszkała przy ulicy Żórawiej 14.

Ponieważ stwierdzono, że zachodzi wypadek nieoczekiwanego porodu, powiadomiono pogotowie, jednak przed przybyciem lekarza nastąpiło rozwiązanie.

Pogotowie przewiozło matkę wraz z noworodkiem do szpitala Św. Elżbiety.

Na posesji przy ulicy Wspólnej Nr. 45 (Widzew) w dniu wczorajszym miała miejsce krwawa awantura, w wyniku której ranny został narzędziem właściciel posesji, 36-letni Józef Bogusławski. Bogusławskiemu udzieliło pomocy pogotowie.

Podłożem zajścia była sprzeczka z powodu nieuiszczenia komornego lokatorów, którzy na wezwanie do płacenia komornego zareagowali po-

W dniu wczorajszym, przechodząc ulicą Nad Łódką, obok domu Nr. 15, jakiś starszy mężczyzna w pewnej chwili stracił przytomność i upadł na chodnik.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwemu, przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala przy zbiorni miejskiej, stwierdziwszy zasłabnięcie z głodu.

Z znalezionych przy nieszczęśliwym dokumentów okazało się, iż jest to 69-letni Joachim ...wiński (...skiego 9).

W firmy „Haubert" przy ul. Kopernika zatrudniony tamże robotnik Ta... (Karola 7), onegdajszego wieczoru wskutek pęknięcia jednej z rur parowych, doznał poparzenia twarzy i rąk.

Lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy nieszczęśliwemu robotnikowi, poczem przewiózł go w stanie dość poważnym do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych, wychodzący ze składu fryzjerskiego przy ul. Gdańskiej 64, właściciel zakładu 42-letni ... Izraelowicz, tamże zamieszkały, potknął się tak nieszczęśliwie, że padając uderzył głową o drzwi. Izraelowicz odniósł ranę tłuczoną głowy.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił Izraelowiczowi pomocy na miejscu.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Ogrodowa Nr. 18).

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym nieodwołalnie po raz ostatni melodyjna, pełna humoru operetka w 3-ch aktach Oskara Nedbala p. t. „Polska Krew". Reżyserja spoczywa w rękach ... Dołosławskiego. Główną rolę kreują: ulubienica łódzkiej publiczności, świetna artystka Janina Leonowicz oraz jej świetny partner Zdzisław Suwalski.

W środę i w czwartek o godz. 8.15 wiecz. przedstawienie sztuki humorystycznej Wołowskiego „Towarzysz Pancerny".

W piątek teatr nieczynny.

W nadchodzącą sobotę, dnia 7-go b. m. o godzinie 8.15 wieczorem dane będzie historyczne widowisko z udziałem całego zespołu artystycznego p. t. „Jan Sobieski pod Wiedniem".

TEATR REWJI NOWOCZESNEJ „ALHAMBRA" (Przejazd 34).

W dniu dzisiejszym i następnych arcywesoła, pikantna rewja w 20-tu obrazach p. t. „Lady i S...", w wykonaniu całego świetnego zespołu z Edwardem Rejem na czele.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 i 10-ej wiecz., w soboty, niedziele i święta początek przedstawień o godzinie 4-ej, 7-ej i 10-ej wiecz.

WYSTAWA ART.-MAL. MĘCZNIKA.

Wczoraj w lokalu przy Al. Kościuszki Nr. 21 odbyło się otwarcie wystawy utalentowanego art.-mal. J. Męcznika z Paryża, który po osiągnęitych sukcesach zagranicą przybył do nas na krótki czas.

Wystawa otwarta codziennie od 11-ej do 21-ej.

Tomaszów-Mazowiecki

NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Do dnia 29 września włącznie społeczeństwo Tomaszowa subskrybowała pożyczkę firma Z. Bornstein w wytych **515.400.**

W dniu onegdajszym subskrybowała pożyczkę fimra Z. Bornstein w wysokości zł. 20.000, funkcjonarjusze tutejszego komisarjatu Policji Państwowej — zł. 7.600, Związek Podoficerów Rezerwy — zł. 150, Samopomoc uczniowska gimnazjum realnego — zł. 100 i t. p.

Cały powiat brzeziński zasubskrybował dotychczas na sumę zł. 413.050, fabryki Nitrat i Osiny — zł. 175.000.

Gmach ratusza został udekorowany i oświetlony lampkami elektrycznemi. Na wysokości pierwszego piętra wywieszono bardzo efektowne afisze propagandowe.

ŻERUJĄ NA NAIWNOŚCI WIEŚNIAKÓW.

W ostatnich czasach na terenie powiatu brzezińskiego grasują jacyś nieznani osobnicy, którzy dokonują zuchwałych oszustw na szkodę szczególnie ludności wiejskiej, poczem bardzo szybko przenoszą się na inny teren, aby w ten sposób uniknąć pościgu ze strony władz policyjnych.

Oszustwa takie dokonywane są w następujący sposób. W pierwszej lepszej wiosce zjawia się jeden lub dwuch mężczyzn przyzwoicie ubranych, z teczkami pod pachą, którzy przedstawiają się jako urzędnicy jednego z banków państwowych, i oświadczają, że są delegowani do sprawdzenia wszelkich papierów procentowych, kuponów wyników losowania i t. p.

Nieświadomi mieszkańcy z całem zaufaniem okazują tym „kontrolerom" obligacje. „Kontrolerzy" dla większego efektu, wykonywują różne eksperymenty, jak: odcinają kupony i wręczają je właścicielowi, polecając wymienić w najbliższym banku na gotówkę, sprawdzają posiadane przy sobie tabele wygranych i często oznajmiają, że obligacja wygrała, a w danym wypadku zalecają zamianę obligacji na inną.

Po każdej takiej czynności wyjmują z teczki kopertę, adresowaną do „Komisji Kontroli Długów" w Warszawie, do Banku Polskiego lub do Banku Gospodarstwa Krajowego i t. p. Do kopert wkładają obligacje, poczem zaklejają je, zalecając wysłanie ich listem poleconym.

Przy takiej „robocie" bardzo zręcznie i w sposób magiczny zatrzymują przy sobie autentyczne obligacje, a do koperty wkładają papiery lub gazety, co dopiero po jakimś czasie wychodzi na jaw.

Ofiarami oszustów są wyłącznie biedni obywatele, którzy za uciułane oszczędności nabyli państwowe papiery procentowe.

Przed kilku tygodniami w Tomaszowie jedna kobieta również okradziona została przez takich oszustów, których ujęto dopiero w Częstochowie.

Bójki niedzielne

Dzień wczorajszy znów obfitował w szereg bójek ulicznych, które stoczyli między sobą „wojowniczy" łodzianie pod wpływem wypitego alkoholu.

W podwórzu domu Nr. 51 przy ulicy 28-go pułku Strzelców Kan., będąc w stanie pijanym 34-letni Franciszek Bujalski (Andrzeja 27) odniósł w bójce szereg ran tłuczonych głowy.

W sieni domu Nr. 66 przy ul. Przejazd, 33-letnia Janina Kowalczyk została pobita przez sąsiadkę, odnosząc ranę tłuczoną głowy.

Wreszcie w Widzewie przy ul. Wspólnej Nr. 45 został pobity 36-letni Józef Bogusławski, zamieszkały tamże, odnosząc trzy rany tłuczone głowy.

Ofiarom bójek udzielił pomocy lekarz pogotowia miejskiego, pozostawiając je na miejscu, bądź też przewiózł do mieszkania.

Wisła i 22 p. p. na pierwszych miejscach

Zwycięstwa faworytów w lidze. — ŁKS traci punkty na własnem boisku

Niedziela wczorajsza nie przyniosła większych sensacyj. Zwycięstwa odnieśli faworyci. Niespodziankę sprawił jedynie ŁKS. tracąc dwa punkty z nieznajdującą się w szczególnej formie Cracovia.

Pierwsze miejsce zajęła znów Wisła przed Pogonią, która w dniu wczorajszym pauzowała.

Zanotować również należy w pierwszej grupie zajęcie czwartego miejsca przez Cracovię.

W drugiej grupie na pierwszych 2-ch miejscach nie zaszły zmiany. Natomiast Warta po porażce we Lwowie spadła na piąte miejsce, pozwalając się wyprzedzić przez Czarnych i Podgórze.

Ostatnie miejsce w dalszym ciągu zajmuje Garbarnia. Tabela ligowa przedstawia się następująco:

Grupa pierwsza.

	Gier	Pkt.	St. br.
1) Wisła	7	11	12:5
2) Pogoń	7	10	18:12
3) Ruch	6	8	18:13
4) Cracovia	5	4	10:11
5) Ł. K. S.	6	4	8:11
6) Legja	7	1	9:23

Grupa druga.

1) 22 Strzelec.	6	12	15: 6
2) Warszawianka	6	7	14:11
3) Czarni	7	6	13:14
4) Podgórze	7	6	8:13
5) Warta	7	5	11:14
6) Garbarnia	7	4	12:15

Wisła—Legja 3:0 (1:0)

Drugi mecz, rozegrany w Krakowie, nie był już tak emocjonujący jak Garbarnia — Podgórze. Grano dość chaotycznie i bezplanowo. Wisła od początku ma lekką przewagę, lecz nie potrafi jej cyfrowo wykazać.

Pierwszy punkt dla Wisły uzyskuje w 18-ej minucie Obtułowicz z rzutu karnego.

Dalsza gra do pauzy jest niecieka-wa, przyczem oba zespoły grają chaotycznie i dochodzą najwyżej do pola karnego.

Po przerwie Legja lekko naciska i strzela kilkakrotnie niebezpiecznie lecz bramkarz Wisły wszystko broni. Znów następuje nieudolna kopanina, w której Wisła strzela wprawdzie bramkę, nie uznaną jednak przez sędziego z powodu spalonego.

Dopiero w 30 minucie Artur wypuszcza Sołtysika, który uzyskuje bramkę pięknym strzałem w róg.

Ostatni punkt pada w 40-ej minucie po ładnym dublingu Artura, który silnym strzałem uzyskuje piękną bramkę.

Pod koniec Legja zrywa się do ataku, lecz obrona Wisły jest stale na miejscu.

Sędziował dobrze p. Pozner z Bielska.

22 Strzelec—Warszawianka 2:1 (1:1)

Mecz dwuch kandydatów do czołowego miejsca w drugiej grupie wywołał bardzo duże zainteresowanie. Do gry przystąpiła Warszawianka bez Ketza i Piliszka, 22 zaś prócz graczy wojskowych nie miał też w swych szeregach i kontuzjowanych Graczyńskiego i Jakubowskiego. Zwycięstwo osiągnęła drużyna w dniu wczorajszym bezwzględnie lepsza.

Gra prowadzona była przez cały czas w tempie bardzo żywem, przy przewadze siedlczan, szczególnie w drugiej połowie.

Do przerwy bramkę dla siedlczan zdobywa w 22 min. Klinek. Już w trzy minuty później zdobywają warszawianie wyrównujący punkt przez Korngolda. Warszawianka ma teraz okazję do zdobycia prowadzenia, nie wykorzystuje jednak przyznanego jej rzutu karnego.

O ile do przerwy gra była jeszcze naogół wyrównana to po pauzie mają miejscowi widoczną przewagę, przygniatając do końca meczu. Zwycięski punkt pada dla siedlczan w 36 minucie ze strzału Świętosławskiego.

W ostatnich minutach nie schodzą „wojskowi" z pola Warszawianki, mimo to wynik nie ulega już zmianie.

W „22" wyróżnili się Sroczyński i Jezierski. W Warszawiance obaj skrzydłowi.

Sędziował bardzo dobrze p. Reatig z Łodzi.

Podgórze—Garbarnia 0:0

Mecz powyższych drużyn, walczących o utrzymanie się w Lidze, zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Wynik powyższy jest sprawiedliwy i krzywdą byłoby, gdyby któraś z drużyn mecz wygrała.

Mecz prowadzony był w żywem tempie i sytuacje zmieniały się często aczkolwiek do przerwy Podgórze miało lekką przewagę. Kilka doskonałych sytuacji nie wykorzystali napastnicy. Pod koniec pierwszej połowy Garbarnia uwalnia się z przewagi i często atakuje, lecz dobrze grające tyły Podgórza nie dopuszczają napastników Garbarni do głosu.

Kilkakrotnie interwenjuje bramkarz Podgórza, Koczwara, broniąc brawurowo.

Po przerwie Garbarnia z miejsca obejmuje inicjatywę i atakuje często. Podgórze, które ściąga swych graczy pod bramkę broni się wykopami na out. W tym okresie popisuje się Koczwara, który uchronił drużynę od utraty bramki. Napastnicy Garbarni „pudłują" z kilku kroków. W tym okresie brzydko fauluje kilkakrotnie środkowy pomocnik Garbarni, Wilczkiewicz, którego sędzia często napomina. Obie drużyny kończą mecz zupełnie wyczerpane. — Sędziował p. Rumpler.

Czarni-Warta 4:2 (3:2)

Gra stała na bardzo niskim poziomie, mimo to jednak przebieg meczu był bardzo żywy i interesujący.

Warta zadowolić mogła jedynie przez pierwsze 30 minut, w którym to okresie miała nawet przewagę uwidocznioną dwoma zdobytemi bramkami. Strzelili je Nowacki w piątej i Szerfke w 25 minucie.

Teraz jednak powoli do głosu dochodzą miejscowi i już w 35 min. zdobywają przez Niemca, a w pięć minut później z rzutu wolnego przez Dziwisza wyrównującą bramkę. Trzecia bramka pada dla Czarnych z rzutu karnego w 42 min., za faul, popełniony w zamieszaniu podbramkowem. Egzekutorem był Chmielewski.

Po przerwie Czarni przeważają nadal i zdobywają przez Makucha, przy wybitnej pomocy słabego Fontowicza czwartą, a zarazem ostatnią bramkę dnia.

U zwycięzców na pierwszy plan wybiła się para obrońców i Dziwisz w mocy.

W Warcie najlepiej grał Szerfke na środku napadu.

Sędziował bardzo dobrze p. Kurzweil.

Cracovia—Ł. K. S. 1:0 (0:0)

Zwycięska bramka padła w ostatniej minucie gry

Występ Cracovii wywołał w Łodzi duże zainteresowanie. Poraz pierwszy w sezonie bieżącym meczowi ligowemu przyglądaoł się około 3 tysiące widzów.

Cracovia wystąpiła do gry w osłabionym składzie, bez Mysiaka i Kisielińskiego. Pierwszego zastępował Dzierża, drugiego — Zembaczyński.

ŁKS. wypróbował na miejscu Welnica, Pegzę II, który na stanowisko środkowego pomocnika nie nadaje się.

Również słabo wypadła gra Koprowskiego, który zastąpił na prawem skrzydle Durkę.

Pierwsza połowa gry należy do ŁKS którego ataki są b. niebezpieczne. — W tym okresie gry ma Szumiec wiele do roboty. Z zadania swego wywiązuje się on doskonale, broniąc kilkakrotnie bramki z wielkiem poświęceniem. Doskonale gra również w tym okresie Seichter, który groźnego Króla nie dopuszczał formalnie do głosu.

Ataki Cracovii są w tym okresie b. anemiczne, przyczem środkowa trójka napadu zapomina zupełnie o strzałach, ustawiając się w dodatku fatalnie.

Dopiero ostatnie minuty gry pierwszej połowy należą do Cracovii, a na 2 minuty przed przerwą Malczyk nie trafia do bramki z dwuch kroków.

Po zmianie stron początkowo atakuje ŁKS., powoli jednak inicjatywa przechodzi w ręce krakowian. Malczyk i Zieliński próbują kilkakrotnie szczęścia, strzelając z daleka lecz Piasecki wszystko broni. W ostatnim kwadransie gry zaprzepaszcza Kubińskie dwie „murowane" sytuacje, nie trafiając do bramki z kilku kroków.

Zanosi się na wynik bezbramkowy, zwłaszcza, że od końca gry brakuje zaledwie kilka minut. Publiczność opuszcza już boisko, gdy zupełnie nieoczekiwanie w ostatniej minucie Kubiński zaskuje zwycięską bramkę.

W Cracovii na wyróżnienie zasługują **Szumiec, Pająk, Seichter, Dzierża i Kabiński.**

W ŁKS-ie najlepsi: **Piasecki i Król.**

Debjut p. Stalińskiego w roli sędziego powiódł się znakomicie. Obyśmy jak najczęściej oglądali na boiskach ligowych tego rodzaju arbitrów.

W.K.S. Śmigły — Naprzód 4:2 (2:1)

Ostra i brutalna gra. — Mecz przerwany na 7 minut przed końcem

Decydujący mecz półfinałowy WKS Śmigły — Naprzód prowadzony był w atmosferze niezwykle nerwowej i podnieconej. Obie drużyny grały b. słabo i egzaminu jako kandydaci do ligi nie zdały.

Lepszym zespołem był Naprzód, posiadający w swym zespole kilka bardziej wartościowych jednostek jak Nastula oraz prawą stronę ataku Stefan Piec.

Drużyna wileńska okazała się drużyną technicznie słabą, lecz silną fizycznie i b. niebezpieczną dla każdego zespołu.

Wilnianom dopisywało wybitnie szczęście, dzięki czemu mecz wygrali, bowiem jak już zaznaczyliśmy lepszym zespołem był Naprzód, mający znacznie więcej z gry.

Do niemiłej atmosfery jaka się wytworzyła w czasie meczu w niemałej mierze przyczynił się sędzia, który wydawał mylne orzeczenia, krzywdząc gracza.

Już w pierwszej min. gry ulega kontuzji bramkarz Naprzodu i zastępuje go rezerwowy. Gra toczy się pod znakiem przewagi Naprzodu, gdy zupełnie nieoczekiwanie Drąg zdobywa prowadzenie dla wilnian w 15-ej min. z pozycji wybitnie spalonej.

W 24-ej min. prawy łącznik wilnian Naszulski pomaga sobie ręką i uzyskuje drugi punkt. Naprzód protetuje, lecz sędzia uznaje i tę bramkę.

W 26-ej min. zdobywa Naprzód bramkę przez Pieca. Ślązacy mają teraz znaczną przewagę, lecz wilnianie „murują" bramkę i do przerwy wynik nie ulega zmianie.

Po zmianie stron zdobywa WKS już w 1-ej min. ze strzału Pawłowskiego trzecią bramkę, lecz w minutę później rewanżuje się Piec bramką dla Naprzodu. Gra zamienia się teraz na brutalną. Sędzia nie umie panować nad sytuacją. Przeważa w dalszym ciągu Naprzód.

W 30-ej min. dyktuje sędzia rzut karny przeciwko Naprzodowi i wyklucza z gry obrońcę tej drużyny Kalusa. Karny zamienia na czwartą bramkę Zbroja. Niebawem usunięty zostaje z boiska lewy pomocnik Naprzodu, a w 32 min. opuszcza boisko Nastula. W minutę później opuszcza również boisko Magalik z Naprzodu.

Wobec zdekompletowania zespołu śląskiego sędzia odgwizduje mecz na 7 minut przed końcem.

O wejście do klasy A

Zespoły pabjanickie na czele tabeli

W dniu wczorajszym odbyły się w dalszym ciągu zawody drużyn B-klasowych grupy łódzkiej oraz pabjanickiej o wejście do klasy A. W pierwszej rundzie prowadzi Sokół przed P. T. C., IKP oraz TUR. Największe szanse na zdobycie I-go miejsca i tytułu mistrza kl. B posiada zespół P. T. C., który w drugiej rundzie mecze będzie rozgrywał na swym terenie.

Wyniki spotkań wczorajszych przedstawiają się następująco:

SOKÓŁ (Pabjanice) — TUR (Łódź) 2:1 (1:0).

Gra ostra i niezwykle zacięta. Pod koniec meczu został poważnie kontuzjowany w głowę Dawicki z TUR.

Bramki dla Sokoła strzelili: Nowakowski i Dobrzycki, zaś honorowego goala dla TUR uzyskał Korporowicz.

P. T. C. (Pabjanice) — IKP 3:0 (2:0).

Gra mało ciekawa, toczyła się do przerwy z przewagą zespołu pabjanickiego.

Po zmianie stron gra jałowa. Zaznaczyć wypada, że trzecia bramka padła w ostatniej minucie gry. Zawody odbyły się na boisku Widzewa.

AZS zwycięża

w czwórmeczu lekkoatletycznym

Lekkoatletyczny czwórmecz A.Z.S. (Warszawa) — Warta (Poznań) — Stadjon (Król. Huta) — Cracovia zakończył się wygraną A.Z.S. (35 punktów) przed Wartą (34 pkt.), Stadjonu (25 pkt.) i Cracovii (25 pkt.).

PORANEK BOKSERSKI IKP

Niski poziom zawodów. — Nieudana impreza

Pierwszy tegoroczny poranek pięściarski I.K.P. nie był udany pod żadnym względem. Beznadziejnie niski i zupełnie nieciekawy przebieg poszczególnych spotkań, których odbyło się aż dwanaście, złożyły się na całość która pozostawić musi po sobie jedynie niesmak. Z dwuch tuzinów pięściarzy, którzy w dniu wczorajszym przewinęli się pomiędzy sznurami ringu I.K.P. wyróżnić można na dobrą sprawę jedynie dwuch czy trzech i to z bardzo poważnemi zastrzeżeniami.

U większości pięściarzy poznać było, że w czasie przerwy letniej zaniedbali trening, co też odbiło się teraz na ich formie. Do poziomu pięściarzy dostosował się też w zupełności kierownik walk p. Czernik, który większość spotkań prowadził tak jakby to był jego debjut w roli sędziego ringowego. Niepotrzebnie wdawał się też p. Czernik w dysputy z publicznością.

Przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

Waga musza: Runde (IKP) — Wojciechowski (Geyer). Walka niezwykle twarda, prowadzona przez cały czas w bardzo ostrem tempie, wykazała, że przeciwnicy są sobie naogół równi. Wojciechowski był jednak znacznie agresywniejszy i dzięki temu uzyskał zwycięstwo na punkty.

Waga kogucia: Janas (IKP) — Kaśna (Zjednoczone). Beznadziejna bijatyka, w której Janas okazał się jednak „lepszy" i zwyciężył w drugiej rundzie przez k.o.

Sieruga (IKP) — Mikołajczyk (G.). Sieruga okazał się niepowszednim... humorystą i mógłby bezwątpienia występować z powodzeniem w konkursie scenicznym w Teatrze Kameralnym. O boksie ma on jednak bardzo słabe pojęcie, mimo to wystarczyło by mógł on wywalczyć wynik remisowy ze swym przeciwnikiem.

Szczepański (Zjedn.) — Grabor (I.K.P.). Graber znacznie lepszy nie mógł jednak dać sobie rady ze swym długorękim przeciwnikiem. — Zwyciężył na punkty Grabor.

Spodenkiewicz (IKP) — Brzęczek (Zjednocz.). Walka eliminacyjna przed ustaleniem składu reprezentacji Łodzi na mecz z Brnem.

Przez pierwsze dwie rundy spotkanie zupełnie wyrównane. W trzeciej — przeważa nieznacznie Spodenkiewicz, uzyskując zasłużenie zwycięstwo na punkty.

Waga piórkowa: Graczyk (I.K.P.)— Waldman (Hakoah). Waldman jest bardzo dobrze zbudowany, jednak jeszcze dość surowy. Bardziej rutynowany Graczyk zwycięża nieznacznie na punkty.

Białecki (I.K.P.) — Krum (Geyer). Krum przeważa przez wszystkie trzy starcia, wygrywa zasłużenie wysoko na punkty.

Chmielewski II (I.K.P.) — Lipszyc (Hokoah). Chmielewski stosuje stale chwyty zapaśnicze i w pewnym momencie kładzie nawet przeciwnika efektownym młynkiem na deski. Jako pięściarz zdołał jednak uzyskać tylko remis z debjutującym Lipszycem.

Waga lekka: Wilk (Geyer) — Durkowski (IKP). Walka zupełnie nieciekawa kończy się remisowo.

Waga półśrednia: Ostrowski (Geyer — Kilański (KE). Zwycięża Ostrowski nieznacznie na punkty.

Wolski (Geyer) — Rencz (IKP). Wolski jest już zupełnie zmanierowany. To też nauczka, jaką dał mu wczoraj Rencz doprowadzi go może do przytomności. Przez dwa ostatnie starcia stroną atakującą był jedynie Rencz, który spotkanie wczorajsze wygrał wyraźnie. W jaki sposób zrobił się z tego remis, pozostanie na wieki tajemnicą tria sędziowskiego. Protesty publiczności po tej walce trwały przez czas dłuższy.

Waga średnia: Lipiec (Geyer)—Kraszewski (KE). Lipiec przeważa przez cały czas. Pabjaniczanin okazuje się jednak niezwykle wytrzymały i przegrywa jedynie na punkty, mimo iż był już w drugiej rundzie do dziewięciu na deskach.

Publiczności około 300 osób.

W. K. S. i Makkabi wyeliminowane

z dalszych rozgrywek o puhar Ł. Z. O. P. N.

Trzeci tydzień rozgrywek o puhar ŁOZPN-u przyniósł naogół oczekiwane wyniki. Z dalszych spotkań zostali wyeliminowani WKS. i Makkabi.

Bez porażek są zespoły ŁTSG., S. K. S., ŁTSG. i Widzew.

Po jednej przegranej mają WIMA, ŁTS. Ib i Turyści. Przebieg wczorajszych spotkań przedstawia się następująco:

SKS-Turyści 4:1 (2:1)

Na boisku WKS. rozegrany został w dniu wczorajszym mecz o puhar Ł. O. Z. P. N. Turyści — SKS.

Turyści w Łodzi wystąpił z sześcioma rezerwowymi, grając b. słabo we wszystkich liniach.

SKS. górował też znacznie, odnosząc zupełnie zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla SKS-u zdobyli: Antczak i Owczarek. Meczem kierował p. Jędra-

WIMA-Makkabi 2:1 (1:0)

Mecz stał na niskim poziomie. Przyczynił się do tego w pierwszym rzędzie sędzia p. Rymer, który swemi błędnemi orzeczeniami zdenerwował zawodników, dopuszczając do ostrej gry; pozatem arbiter niepotrzebnie wdawał się w pogawędkę z graczami. Obie drużyny grały naogół słabo. Makkabi była naogół zespołem lepszym i na przegraną nie zasłużyła. Przyczynił się do tego w dużej mierze sędzia, prowadzący zawody tendencyjnie.

Z ważniejszych momentów podbramkowych w pierwszej części meczu należy wymienić nieprzyznanie rzutu karnego dla Makkabi za sfaulowanie napastnika tejże przez bramkarza Wimy oraz podyktowanie „jedenastki" za problematyczny faul i zdobycie z niej bramki przez Lećmirskiego.

Po zmianie stron już w 10 minucie za przewinienie na polu karnem Makkabi sędzia karze podwójnie: dyktuje rzut karny dla Wimy (tym razem przestrzelony przez Lećmirskiego) oraz usuwa z boiska zawodnika żydowskiego zespołu — Bosina W 18 min. uzyskuje drugą bramkę dla WIMY Najder, strzelając w lewy róg bramki. W 22 min. za ostrą grę usuwa sędzia z boiska Janušewskiego. (Honorowy punkt dla Makkabi strzelił Frenkel). Ostatnie minuty mimo przewagi drużyny Makkabi nie przynoszą zmiany wyniku.

Na dwie minuty przed końcem gry ulega kontuzji Safjan z Makkabi, tak że ta ostatnia kończy walkę w dziewiątkę.

Wskutek przegrania drugiego meczu, Makkabi odpadła od dalszych rozgrywek.

Skoda—Polonja 10:6

Mecz bokserski o mistrzostwo stolicy

Finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo stolicy Polonja — Skoda przyniósł zwycięstwo Skodzie w stosunku 10:6.

Wyniki spotkań według kolejności wag przedstawiają się następująco: — Krist (P) zwycięża na punkty Czarneckiego, Małecki (P) bije Millera, Cyran (S) zwycięża Kazimierskiego, Bąkowski (S) zwycięża przez k. o. w II-ej rundzie Pasturczaka (P), Seweryniak zwycięża na punkty Wolskiego, Pisarski zwycięża walcowerem, Antczak zwycięża Mizerskiego.

W wadze ciężkiej Bojarski zdobywa dla Polonji dwa punkty walcowerem z powodu niedopuszczenia przez lekarza do walki Stibbego.

Gry sportowe w Łodzi

Mistrzostwa klasy B na ukończeniu

Gry sportowe o mistrzostwo klasy B. są już na ukończeniu.

W koszykówce żeńskiej tytuł mistrza po wczorajszych grach zdobył Tur zwyciężając SKS. 22:2. 14:0) i mając zapewniony awans do klasy A.

Pozatem mecz Hakoah — Bar-Kochba przyniósł wynik 5:3. W meczu o spadek z klasy A, który się odbył w dniu wczorajszym między WKS-em a Szternem (trzecia decydująca rozgrywka) zwyciężył WKS. 12:10 (8:6).

W koszykówce męskiej klasy A, tytuł mistrza ma już niemal zapewniony Tur, który w dniu wczorajszym zwyciężył Absolwentów 28:10. Pozatem S. K. S. pokonał Orlę 33:10 zaś Orlę — Hakoah 12:6.

W szczypiorniaku klasy B. mistrzem został SKS., zwyciężając w dniu wczorajszym Jutrznię w stosunku 22:3.

W siatkówce męskiej kl. B. większość przewidzianych spotkań zakończyła się walkowerami, wskutek nieprzybycia wyznaczonych drużyn: SKS. — Resursa 2:0 (v. o), SKS. — IKP 2:0 (v. o), Hakoah — Orlę 2:0 (v. o), IKP. -- Orlę 2:0 (v. o). Siatkówka żeńska kl. B: Bar-Kochba 2:0 (v. o), Orlę — Hakoah 0:2 (v. o), Wima — Orlę 2:0 (v. o).

Bieg na przełaj

o nagrodę Tow. Nauczycieli Wychowania Fizycznego

W dniu wczorajszym odbyły się z boiska ŁKS-u biegi naprzełaj zamknięcia sezonu ŁOZLA. o nagrodę Tow. Nauczycieli Wychowania Fizycznego (przechodnia).

Ogółem w biegach wzięła udział imponująca liczba 120 zawodników.

W biegu dla kobiet na dystansie ok. 1000 m. zwyciężyła Kasperska (ŁKS) 3 9,8 przed Wójcikówną (Zj.) o 20 m. z tyłu i Sukiennicką (Zj.).

W biegu dla zawodników stowarzyszonych przy liczbie 100 startujących (dystans 3 klm.) zwyciężył Wróblewski I (ŁKS.) 9 m. 5,6 sek. przed Polakiem (ŁKS.), Szubertem (Zj.), Młotkiewiczem I (ŁKS.), Trzcińskim)Geyer) i Młotkiewiczem II (ŁKS).

Bieg nosił charakter propagandowy i startowali w nim prócz lekkoatletów i zawodnicy innych sekcji.

W biegu dla zawodników niestowarzyszonych, którzy startowali wraz z stowarzyszonymi zwyciężył Sorucha 9.21 przed Czyszem i Kiernikiem. Trasa biegu urozmaicona. Organizcja zawodów dobra. Nagrodzę przechodnią zdobył na rok drugi z rzędu ŁKS.

Por. Pohorecki mistrzem Armji

Ostatni dzień konkursów hippicznych

W dniu wczorajszym rozegrane zostały finały hippicznych mistrzostw Polski.

Pierwsze miejsce zajął por. Pohorecki 23 pkt., przed majorem Trenkwaldem. rtm. Lewickim, por. Rucińskim i kpt. Bilińskim.

Reprezentacja Polski

na mecz bokserski z Czechosłowacją

Kapitan związkowy PZB. p. Kościelski, ustalił w dniu wczorajszym skład reprezentacji Polski na zawody międzypaństwowe z Czechosłowacją, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu. Barw Polski bronić będą w kolejności wag: Pawlak (Łódź), Rogalski (Poznań), Rudzki (Śląsk), Banasiak (Łódź), Pisarski (Warszawa), Chmielewski (Ł.), Antczak (Warszawa) i Piłat (Poznań).

Jako rezerwowi do reprezentacji Polski zostali wyznaczeni: Jarzębiak, Kazimierski, Chrostek, Sipiński, Garncarek, Majchrzycki i Przybylski.

Zapaśnicy polscy w Zagrzebiu

W Zagrzebiu odbył się w dniu wczorajszym zapaśniczy turniej państw słowiańskich. Na 6-ciu startujących polaków zwycięstwo odniósł jedynie Gałuszka, zwyciężając czecha Dzwoncarza w 17-ej minucie.

Reszta naszych zawodników poniosła porażki.

Michalak ustanawia rekord

Polski w chodzie

W dniu wczorajszym znany kolarz Michalak (Legja, W-wa) przedsięwziął w Warszawie próbę bicia rekordu Polski w biegu kolarskim torowym na 100 klm. za motorami. Próba się powiodła i czas Michalaka 1.28.04 jest lepszym od rekordu poprzedniego.

W innych konkurencjach Popończyk zwyciężył w biegu na 15 klm., zaś Feige w wyścigu na 20 klm.

Reprezentacja Armji

przegrywa z Czechosłowacją

W Bukareszcie Polska Armja rozegrała w dniu wczorajszym swój pierwszy mecz turnieju z Armją czechosłowacką, doznając porażki w stosunku 3:4 (1:2). Bramki dla czechów zdobyli: Czech 2, Habelt i Benasek (z karnego) po 1. Dla polaków bramki strzelili: Ketz 2 i Peterek 1.

Mistrzostwo Polski w chodzie

W Łucku odbył się wczoraj chód na 50 klm. o tytuł mistrza Polski.

Tytuł mistrza zdobył Grajda (Strzelec, W-wa) w czasie 5 g. 22 m. 25 sek. przed Powierzą (Poczt. Kl. Sp.), Roguskim (PKS) i Łukasiewiczem (Jagielonja).

Odartus zwycięża

w biegu ŁKS-u

W dniu wczorajszym odbył się na trasie Pabjanice — Łask — Wadlew i z powrotem (dystans 50 klm.) bieg kolarski ŁKS-u o nagrodę przechodnią.

Bieg odbył się w dwuch grupach przyczem pierwsza złożona z kolarzy gorszych otrzymała od II-ej 2 minutowy handicap.

Zwyciężył Odartus w czasie 1 g. 37 min. zdobywając nagrodę po raz pierwszy. Po nim przybyli 2) Hofszneider 1.37.02 i 3) Jankowiak 1.37.40. Wyścig ten zakończył oficjalny sezon sekcji kolarskiej ŁKS-u.

Spotkanie lekkoatletyczne

WKS—Turyści

W dniu wczorajszym odbył się na stadjonie WKS-u mecz lekkoatletyczny WKS — Union-Touring, który zakończył się w ogólnej punktacji zwycięstwem WKS-u w stosunku 52:47.

Pusz i Madryś

na Śląsku

Pusz i Madryś bawili w Królewskiej Hucie, gdzie wzięli udział w zawodach kolarskich.

Obaj biegów swych nie ukończyli i wycofali się wskutek defektów.

Brzegi Bałtyku i Polska

II

Życie jest widownią ustawicznego zmagania się jak najbardziej jaskrawych sprzeczności. I gdybyśmy chcieli wykreślić linje rozwojowe ludzkości, przekonalibyśmy się łatwo, że ludzkość posuwa się po torach wzajemnie sobie sprzecznych, jak gdyby niedających się pogodzić. Ta sprzeczność założeń, sprzeczność kierunków, w których posuwa się ludzkość, jest jak najbardziej widoczna przy analizowaniu współczesności.

Swego czasu, w dyplomowej pracy mojej, wysunąłem tezę, iż dzieje rodzaju ludzkiego sprowadzić się dają do trzech równoczesnych, a zarazem sprzecznych sobie ruchów socjologicznych. A więc: do rozpadania się organizmów wielkich, na ich części składowe (rozpadnięcie się imperjum rzymskiego, rozpadnięcie się imperjum Karola Wielkiego, upadek monarchji Habsburgów, upadek imperjum hiszpańskiego, rozkład imperjum ottomańskiego, etc. etc-, zespalania się organizmów małych w organizmy złożone (zjednoczenie się Hiszpanji, Wielkobrytanji, Szwajcarji, połączenie się Francji, zjednoczenie się Włoch i Niemiec, powstanie Jugosławji i Czechosłowacji etc. etc.. przy jednoczesnem przesuwaniu się w łonie państwa i narodu ciężaru wpływów z jednej warstwy na drugą. Tezę tę — „tezę sprzecznych równoczesnych" — podtrzymywałbym i dalej w całej rozciągłości, znajdując dla niej potwierdzenie w tych procesach dziejowych, które przetwarzają się na naszych oczach.

Rozbieżność linij rozwojowych daje się odczuć w sposób zupełnie niedwuznaczny. Z jednej strony mamy niewątpliwy wzrost nacjonalizmów, wzrost wyrażający się w sposób jak najbardziej jaskrawy. Niema dziś narodu najmniejszego nawet, któryby nie wysuwał tezy swej niezależności i odrębności, bądź uzyskawszy je, nie był gotów do najdalej idących poświęceń, byle niepodległość tę i odrębność zachować i utrzymać. Poczucie odrębności narodowej, a zatem poczucie nacjonalizmu, nie jest bynajmniej siłą umierającą czy zużytą, jak w nas to wmawiano na schyłku XIX i początku XX wieku, a przeciwnie jest to siła i motor względnie młode, siła i motor, które popychają obecne narody i pchać je będą przez niejedno jeszcze pokolenie. Nacjonalizmy zrodziły się właściwie na schyłku XVIII i początku XIX wieku, a przynajmniej zrodziło się to, co można uważać za świadomy siebie nacjonalizm. Okres stu lat jest zaledwie okresem dojrzewania i tylko dla bardzo słabych ruchów uważany być może za okres przekwitnięcia i obumarcia. Przejawy współczesnego nacjonalizmu jako siły rosnącej, potężniejącej i coraz widoczniej kierującej życiem narodów, są aż nazbyt widoczne ,aby potrzebowały cytat czy przykładów. Niechaj mi więc wolno będzie ograniczyć się do jednego przykładu tego prądu, przykładu przejaskrawionego wprost do ostatecznych granic nacjonalistycznego ustosunkowania się do życia. Przykładem tym będzie Łotwa, gdzie powstał prąd oderwania się od chrześcijanizmu, nawiązania do rodzimych tradycyj pogańskich i stworzenia odrębnej religji par excellence et pur sang łotewskiej. Do ruchu tego przystępują nietylko profesorowie, lecz jeszcze — co już nie jest pozbawione pikanterji — pastorowie i księża. Stwierdźmy więc, iż wbrew zapowiedziom uniwersalizmu, ludzkość mająca wchłonąć w siebie i roztopić w sobie, jak w tyglu poszczególne narody, odsuwa się gdzieś w daleką, mglistą przyszłość, a zamiast niej dziejową scenę zajmują poszczególne narody, akcentujące na każdym kroku i swą odrębność i rozbieżność swych interesów, i, jeszcze, niezłomną wolę zachowania tej odrębności, pogłębienia jej i podporządkowania swoim interesom interesów obcych.

Mamy więc wyraźną tendencję odosabniania się, która jednocześnie powoduje — dziejowy paradoks i pozorną sprzeczność nie do pogodzenia — niechęć łączenia się i kollaboracji.

Potrzeba ta — potrzeba łączenia się i kollaboracji — wypływa z przeświadczenia i z ujawnionej oczywistości, iż zarówno zawikłanie i splątanie się interesów ekonomicznych, jak i słabość poszczególnych narodów, nie pozwala ani w dziedzinie politycznej, ani w gospodarczej na przeprowadzenie konsekwentnej odrębności. Wśród narodów, które uzyskały niepodległość, i niepodległość tę chcą za wszelką cenę utrzymać, jest aż nazbyt duża liczba tych, które mają zbyt przemożnych wrogów, muszą stawiać czoło zbyt silnej ekspansji, by mogły liczyć na ostanie się bez oparcia o organizmy silniejsze. W ten sposób i życie gospodarcze, i życie polityczne, zmusza te narody do szukania oparcia nazewnątrz, do znalezienia środka dla pogodzenia swej odrębności i niezależności, jako założenia swej polityki, z koniecznością uzgodnienia, a nawet w pewnym stopniu podporządkowania się organizmom silniejszym. Harmonizacja tych dwuch zupełnie sprzecznych, nie dających się pozornie pogodzić tendencyj, stanowi najistotniejszą konieczność dla szeregu państw. Przejaw tej kollaboracji, tego łączenia się w obliczu niebezpieczeństwa przeciwieństw, mamy nietylko w formie znanych nam już z uprzednich dziejów, sojuszów, lecz i w postaci nowej, że wymienię naprzykład organizację Małej Ententy.

Cechy powyższe przejawiają się jeszcze w rosnących i potężniejących antagonizmach, które nabierają siły i jaskrawości mimo wszelkie próby ogólno ludzkich nadbudówek. Współczesność stoi w obliczu zmagania się ras, w obliczu budzącej się emancypacji ras kolorowych, zmierzających zupełnie wyraźnie do obalenia supremacji i hegemonji rasy białej, w obliczu rosnących antagonizmów klasowych, i wiodących z sobą bój na śmierć i życie poszczególnych prądów polityczno-społecznych.

Współczesność jest niczem innem, jak wielkim odmętem, w który wciągnięta ludzkość szuka gwałtownie form zdolnych pogodzić najoczywistsze sprzeczności, form ustrojowych nawewnątrz i form harmonizujących nazewnątrz.

Jest to właśnie ten kryzys hasła, kryzys ideału, ten najistotniejszy z kryzysów, o którym pisałem i mówiłem już niejednokrotnie. Niechaj mi wolno będzie na małą dygresję: uważam, iż to co nazywa się kryzysem gospodarczym jest tylko niesłychanie bolesnem, ciążącem nad nami wszystkimi nieporozumieniem, nieporozumieniem, wypływającem z tego, iż ludzie się nie zdołali dogadać, że ne potrafią się porozumieć, że nieporozumienie to, jak każde zresztą nieporozumienie, rośnie, potężnieje i komplikuje się, do czasu aż rozwieje się samo. Za istotny natomiast kryzys poczytuję właśnie ten kryzys hasła, kryzys ideału, kryzys form współżycia nawewnątrz i nazewnątrz, którego zręby mogłem powyżej najmgliściej tylko najbardziej zlekka naszkicować.

Jaka forma współżycia będzie odnaleziona przez ludzkość, z jakim dorobkiem wyjdziemy z epoki kryzysu — odpowiedź na to wkracza — według mego zdania — w dziedzinę wieszczbiarstwa. Osobiście uważam tylko, że ludzkości nie uda się pokonać egoizmu poszczególnych narodów, że ten Święty Egoizm będzie założeniem i punktem wyjścia wszystkich form nowych.

Sądzę jednak, że egoizm ten będzie mądrym egoizmem, a egoizm mądry polega na umiejętności ponoszenia ciężarów i świadczeń, polega na sztuce harmonizowania i uzgadniania, a czasem i podporządkowywania interesów niższego rzędu interesom wyższym. Egoizm narodów będzie musiał je doprowadzić do tego, że nauczą się rezygnować z rzeczy mniej ważnych, by utrzymać istotniejsze, że w imię tego właśnie egoizmu zdolne będą do poświęceń, do zespalania wysiłków, że na miejsce rozbieżności powstanie scałkowanie. Scałkowanie to dyktowane będzie warunkami geograficznemi, politycznemi i gospodarczemi.

Święty Egoizm narodów doprowadzi je do ścisłej kollaboracji, do jednoczenia się w obliczu wspólnych niebezpieczeństw i potęgowania w zbiorowym wysiłku, zmierzającym do wspólnego celu, rozdrobnionych sił narodowych.

Władysław Ludwik Evert.

DR. MED.
L. BERMAN
SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
Cegielniana 15, TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9 — 1

DR. MED.
J. WAJNSZTOK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
powrócił
i przyjmuje od 3 do 4 po poł.
Cegielniana 30
Telefon 102-02.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór

DR. MED.
HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10, tel. 245-21
Przyjm. 8 rano do 1 pp. i 6—9 wiecz. w niedz. i święta 10—1 pp.

Zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P.
KURSY MUZYCZNE
HELENY ARONSON-WINNIKOWEJ
Kierunek artystyczny **prof. Józef Turczyński**
Klasa fortepianowa **Helena Winnikowowa**
Klasa skrzypcowa — **Br. Rotsztatówna**
Klasa śpiewu — **Dora Scuri**
Przedmioty teoret: zasady solfeggio i inne.
Zapisy przyjmuje kancelarja przy ul.
SIENKIEWICZA 53, III p. m. 20, tel. 184-07
od 10—12 i od 4—6

Doktór
H. SZUMACHER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur. po kol. Czyszczenie szyb

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon jesienny
poleca
„HELENA"
9 Zawadzka **9**
Wejście p. bramę

ZGUBIONO
dnia 30 września b. r. portfel wraz z dowodem osobistym, wydanym przez Magistrat w Łodzi oraz książeczkę wojskową r 1896 wydaną przez P. P. U. Łódź - Miasto na nazwisko Henryk Szperling oraz protest na zł. 65.- pl. 2/III. 1933 r. z wystawienia W. Kaczorowski. Protest unieważnia się i ostrzega się przed nabyciem. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Żeromskiego 42, m 12.

Poszukuję POKOJU ładnie umeblowanego
z wszelkiemi wygodami z używalnością telefonu i łazienki oraz z osobnem wejściem (możliwie z klatki schodowej), w śródmieściu, niedalej ulic: — Sienkiewicza, Wigury - Żwirki, Przejazd - Andrzeja, Gdańska.
Warunek: kulturalna rodzina. Oferty sub **„Komorne 1-go"**, do administracji. 35-2

Rozmaite

KURSY polskiej YMCA: języków obcych, radjotechniczny i fotograficzny, Piotrkowska 89, tel 223-90, w godz. od 10-ej do 13-ej i od 16-ej do 21-ej.

LEKCJE angielskiego udzielam tanio. Zgłoszenia pod „Ernest" do Administracji. 3

KAPA na dwa łóżka ręcznej roboty filet gipiur oraz stora filet antique, okazyjnie do sprzedania. Sanocka, 24, m. 60. 17

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

ZAMIENIĘ 3-pokojowe świeżo wyremontowane mieszkanie z wszelkiemi wygodami na odpowiadające powyższym warunkom — 2-pokojowe. — Oferty: sub: „A. Gr.".

POSZUKIWANE dwupokojowe mieszkanie, remintowane, z wygodami, w centrum, nie wyżej drugiego piętra — bez odstępnego. Oferty pod „R. Gr."

POSZUKUJE trzypokojowego mieszkania w nowym domu z wygodami w śródmieściu, niedrogie komorne. Dzwonić 222-25.

2 POKOJE z kuchnią na II piętrze do wynajęcia. Skwerowa 22, m. 9.

TRZYPOKOJOWE duże mieszkanie z wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza. Oglądać codzień od godz. 11-ej. Lipowa 25, m. 12.

POTRZEBNA panienka (niania) do 2 dzieci (2 i 4 lata) Piramowicza 4, m. 5

PŁOMYK i PŁOMYCZEK
oraz wszelkie inne dzienniki i czasopisma można **prenumerować** za pośrednictwem biura dzienników **„Promień"**
Łódź, PIOTRKOWSKA № 81, telefon 112-93

STENOGRAFISTKA polsko-niemiecka siła pierwszorzędna ze znajomością języków francuskiego i angielskiego, zarazem samodzielna korespondentka obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady. Posiada referencje Of. sub „Steno". do Republiki.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49/64.